

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 —
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Groblowa 5 —
w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma,
a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 291.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 17 grudnia 1931 r.

Rok XXV.

Znowu trąbka ukraińska.

Nowe ramy województwa lwowskiego.

W poprzednich dwóch artykułach omówiliśmy zaprojektowane powiększone granice województw pomorskiego, poznańskiego i śląskiego. Z reszty województw wybieramy jeszcze lwowskie, które stale uważamy za teren szczególnie ważny, na którym układ i rozwój stosunków oddziaływać musi silnie na państwową całość — a także nasze kresy zachodnie.

Na Ukrainie spoczęło oko Hitlera.

Na polskim Wschodzie, od czasów niepokojów kozackich — zaczął butwieć gmach Rzeczypospolitej, zwałony w końcu przez rozbiory. I dziś słabe powiązanie kresów wschodnich z państwem, a co gorzej cios na nich otrzymany, musiałyby się odbić na naszej sile ogólnej i wystawiłyby na niebezpieczeństwo polskie, nadgraniczne ziemie zachodnie, stanowiące ciąglą pożądlivą krzyżackiego sąsiada, wyglądającego tylko momentu naszej słabości czy klęski. Zaprzysiężony wróg Polski w dzisiejszych jej granicach, Hitler — mimo, że jeszcze nie odbył triumfalnego wjazdu na germański Kapitol, interesuje się żywo Wielką Ukrainą, w której widzi przyszłego sprzymierzeńca przeciw naszemu państwu.

Sami czynimy z domowej sprawy — międzynarodową.

Pod tym kątem widzenia jest zaprojektowane województwo lwowskie nie tylko najslabszą — ale wręcz niebezpieczną stroną nowego podziału państwa.

Komisja dla Usprawnienia Administracji Publicznej, która w swoje dzieło włożyła tyle wszechstronnej rozwagi i niezależności sądu, gdy stanęła przed kresowem wschodniem zagadnieniem — zamiast rozwiązać je na wyłącznej państwowej płaszczyźnie, nadała mu szeroki charakter międzynarodowy, kreśląc granice i cele województwa lwowskiego pod kątem widzenia przyszłej Wielkiej Ukrainy.

W motywach swoich liczy się komisja wyraźnie z możliwością „usamodzielnienia się“ sowieckiej Ukrainy, stawiającej Polsce do wyboru: wojnę lub pokój.

Wojna byłaby nie natychmiastowem starciem orężnym, ale polegałaby na potęgających się wrznięciach i zdradzieckich knwanjach polskich Rusinów, ciągnących ku wyswobodzonemu Kijowowi. Pokój zaistniałby z dniem komisji wtedy, gdyby udało się „stworzyć z naszych ziem południowo-wschodnich pomost dla dobrych stosunków sąsiedzkich z Ukrainą, a przez to i dla naszej polityki na najbliższym Wschodzie“.

W tym celu należy oczywiście urządzić życie Rusinów w ramach państwowości polskiej tak, aby nie tęsknili do naddnieprzańskiej ojczyzny. Jednym ze środków do tego jest właśnie utworzenie wielkiego województwa, innemi słowy regionu lwowskiego, skupiającego poza drobnymi wysypkami, całą rusińską ludność dawnej Galicji. Rusinów wołyńskich, różniących się od małopolskich „religią i przeszłością historyczną“ (tu prawosławie i kultura wschodnia — tam unja i cywilizacja zachodnia) zamyka komisja w osobnym województwie.

Błędność poglądów i nadziei komisji bije wprost w oczy.

W Bazylei powiedzą Niemcom słowa prawdy.

Francuski punkt widzenia w sprawach odszkodowań zwyciężył.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 16. 12. Według doniesień z Bazylei komitet redakcyjny komisji rzeczoznawców dla zbadania zdolności płatniczej Niemiec zebrał się po raz pierwszy celem ustalenia zarysu sprawozdania. Wiadomości, jakie dotąd przeniknęły na zewnątrz, mówią, że sprawozdanie opierać się będzie na stwierdzeniu stanu rzeczy, iż Niemcy w

obecnej chwili nie są w możności zapłacenia niechronionej części spłat rocznych w wysokości 1.400.000.000 marek i dlatego mają prawo do uzyskania 2-letniego terminu odroczenia tej płatności, przewidzianego w planie Younga. Poza to sprawozdanie zawiera bardzo dosadną i ostrą krytykę gospodarki finansowej skarbu Rzeszy, oraz niemiec-

kiego gospodarstwa prywatnego, którym to czynnikiem przypisana jest główna wina obecnej niezdolności płatniczej Niemiec.

Sprawozdanie powiada dalej, że obecne położenie Niemiec nie stanowi żadnego powodu trwałej niezdolności świadczeń. Niemcy znajdują się na bardzo wysuniętej placówce gospodarstwa światowego i przesilenia gospodarcze wprawdzie prędko rozwijają się, ale równie prędko znikają. Wskutek tego sprawozdanie przedkłada wniosek, ażeby jeszcze przed upływem 2-letniego terminu nastąpiło ponowne zbadanie sytuacji gospodarczej Niemiec i gdyby w międzyczasie nastąpiła poprawa i stwierdzono możliwość wypłat reparacyjnych, rządy podjęłyby odpowiednie zarządzenia, umożliwiające im otrzymanie świadczeń reparacyjnych jeszcze przed upływem ustalonego terminu. Poza to należałoby również zbadać, jakie zarządzenia wydał rząd Rzeszy dla usunięcia przesilenia.

Sprawozdanie rzeczoznawców w Bazylei zwraca się wyraźnie przeciwko tezie niemieckiej wypowiedzianej przez kanclerza Brüninga, że Niemcy wogóle są więcej niezdolne do jakichkolwiek wypłat. Sprawozdanie zupełnie pozostawia na uboczu kwestję chronionej części wypłat reparacyjnych w wysokości 600 milionów marek, które zdaniem rzeczoznawców muszą być jako bezwarunkowo ustalone w planie Younga, spłacane.

Sprawozdanie to służyć będzie jako materiał dyskusyjny na konferencji rządów, która zbierze się w pierwszej połowie stycznia prawdopodobnie w Paryżu. AR.

Powyższe stanowisko komisji rzeczoznawców pokrywałoby się w zupełności z francuskim punktem widzenia przedstawionym ostatnio w nocie okrężnej Lavala do państw zainteresowanych.

Dłużnicy Ameryki nie chcą płacić!

Kłopotliwe stanowisko Hoovera wobec Kongresu.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 16. 12. Według doniesień z Waszyngtonu, w dniu wczorajszym miały nastąpić spłaty odsetek z odroczonej raty na podstawie moratorium Hoovera. Spłaty odsetek, jak wiadomo nie zostały objęte planem Hoovera. Trzy-nastęce państw dłużniczych miało przekazać w dniu wczorajszym 117 milionów dolarów. Ze wspomnianych państw żadne nie wpłaciło ani jednego centa.

Departament skarbu oczekiwał przynajmniej jakiegoś wyjaśnienia z powodu niezapłacenia odsetek, jednak do godz. 2 w nocy nie zjawił się żaden z przedsta-

wicieli wchodzących w rachubę państw, celem złożenia odpowiedniej deklaracji.

Niewpłacenie zaległych odsetek stwarza dla rządu Stanów Zjednoczonych jeszcze trudniejszą sytuację wobec kongresu, który jak wiadomo nie chce ratyfikować (zatwierdzić) moratorium Hoovera. Obawiają się, że ponowne ostre ataki na prezydenta Hoovera zostaną jeszcze bardziej spętowane tem ostatniem zignorowaniem (lekceważeniem) zobowiązań płatniczych przez państwa dłużnicze. AR.

Szczegółowa rewizja na zamku sympatyka hitlerowców.

Berlin, 16. 12. (Tel. własny.)

Na zamku Rothenberg w Badenji policja dokonała szczegółowej rewizji podczas odbywającego się u obecnego jego właściciela Reichenaua wielkiego zebrania. Policja obsadziła cały zamek, przestrząsnęła wszelkie jego pomieszczenia i dokonała rewizji osobistej u wszystkich gości. Podczas rewizji skonfiskowano obfity materiał obciążający. Policja zabrała obszerną korespondencję polityczną. Według informacji „Lokal Anzeiger“ wśród skonfiskowanych dokumentów znajdują się również prywatne listy prezydenta Hindenburga i Hitlera do Reichenaua. W zebraniu tem, złożonym z około 40-u osób, uczestniczyło wiele osobistości, biorących czynny udział w życiu politycznym. Reichenau uchodzi za sympatyka partii narodowo-socjalistycznej. Przed wojną pełnił on kilkakrotnie urząd posła niemieckiego w krajach A-

Paryż. W Montagnac (dep. Basses Alpes), w jednej z restauracji odbywała się uczta weselna. Gdy goście weselni udali się na salę dancinową, zarwała się podłoga. 50 osób odniosło rany.

Komisja przenosi międzynarodowe zagadnienie ukraińskie w państwowe ściany polskie; pobudza ośrodkowe siły i dążności niepodległościowe własnych poddanych, zdławiając niebezpieczeństwo, wiszące bez tego nad naszymi wschodnimi kresami, gdzie każdy wstrząs odbić się tak łatwo może i na naszej zachodniej rubieży.

Projekt województwa lwowskiego wy-

wołyje też swoim obszarem — a przede wszystkim założeniem słuszne sprzeciwu i obawy i powinien być z gruntu przerobionym.

Sejmik Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych rozpoczął się.

Poznań, 16. 12. (Tel. wł.) Wczoraj rozpoczął w Poznaniu swe obrady sejmik Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych, który w b. roku obchodzi 60-lecie swego istnienia. Zebranie plenarne w sali Domu Rzemieślniczego zagał patron Zw. Spółdzielni Z. i G. p. dr. Włodzimierz Seydlitz. Po przemówieniach powitalnych, które rozpoczął J. E. ks. biskup Dymek, wybrano przez akłamację prezydium sejmiku: marszałkiem — p. patron Seydlitz, sekretarzami pp. Scherwendke z Jutrosina i Kijora z Lubawy. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.

Weymana z Inowrocławia, Sokolowskiego z Wronek, Ciężyńskiego z Kępna i Sierszyńskiego z Poznania, poczem p. patron podał do wiadomości wyniki sprawdzania pełnomocnictw delegatów, z czego wynika, że na zjeździe reprezentowanych jest 278 spółdzielni przez 529 delegatów.

Następny punkt porządku obrad przewidywał sprawozdanie z działalności Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych za rok 1930/31, które wygłosił p. dr. W. Seydlitz.

woluje też swoim obszarem — a przede wszystkim założeniem słuszne sprzeciwu i obawy i powinien być z gruntu przerobionym.

Najludniejsze województwo

Województwo lwowskie, liczące w tej chwili 27.024 km kw obszaru, miałyby objąć obszar 52.393 km kw. — byłoby zatem co do rozległości trzeciem z kolei

ustępującem tylko przyszłemu województwu wileńskiemu (60.436 km kw.) i warszawskiemu (55.235 km kw.).

Natomiast co do zaludnienia, biorąc wciąż jeszcze za podstawę obliczeń spis z roku 1921, ma liczyć województwo wileńskie 2.070.553, warszawskie 3.402.107, zaś lwowskie 4.676.919 mieszkańców, która to cyfra dzisiaj już przekracza 4.800.000, a w niedługim czasie dojdzie

5.000.000 mieszkańców. Byłoby więc województwo lwowskie **najludniejszym w Polsce**; dopiero po niem szłoby województwo krakowskie o 3.735.437 mieszkańców i obszarze 39.728 km kw.

Województwo lwowskie ma powstać ze stopienia się w jedną administracyjną całość trzech obecnych, wschodniomałopolskich województw, a więc: **lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego**, które to dwa ostatnie województwa mają przestać istnieć zupełnie.

Z posiadanej dziś obszaru ma województwo lwowskie **odstąpić krakowskiemu powiaty: przeworski, lańcucki, rzeszowski, kolbuszowski, niski, tarnobrzski, strzyżowski, krośnieński, brzozowski i sanocki**. Przyłączenie do województwa krakowskiego pierwszych 7-iu powiatów, ciężących duchowo i gospodarczo do Krakowa, jest postanowieniem zupełnie racjonalnym. Powiaty te, wznagając cyfrę ludności polskiej, nie brały jednak większego udziału w akcji wzmocnienia stanowiska polskiego na Wschodzie, gdzie zresztą stosunek liczebny obu narodowości, niewątpliwie ważny, nie jest jeszcze decydującym wobec zwartych skupień ruskich w powiatach dalej wysuniętych. Natomiast powiaty: krośnieński, brzozowski i sanocki ciążyły już znacznie silniej w stronę Lwowa i ze względu na swoje złoża naftowe są raczej powiązane z leżącym w województwie lwowskim Zagłębiem Boryslawskim.

Województwo lwowskie w projektowanych granicach liczyłoby: **26.65 proc. Polaków, 61.60 proc. Rusinów i 11.75 Żydów i Niemców**, tych ostatnich znikomy zresztą odsetek.

Województwo tarnopolskie nie ma racji bytu.

Sam projekt skasowania województwa tarnopolskiego można uznać za słuszny.

Minęły czasy, kiedy Tarnopol był potężnym ośrodkiem handlowym, przyciągającym kupców aż z Hamburga i Londynu, przyjeżdżających tutaj za rosyjskim zbożem i spirytusem.

Prawidłowy handel z powojenną Rosją **zawiodł i zawodzi**; samo województwo, liczące w chwili powstania **zaledwie półtora miliona ludności**, zubożałe — nie ma widoków takiego rozwoju, aby mogło wszechstronnie podobać oczekującym je zadaniom administracyjnym, a przede wszystkim samorządowym.

Wreszcie przeważający typ rolniczy województwa tarnopolskiego znajduje pokrewieństwo w województwach sąsiednich.

Województwo stanisławowskie ma widoki rozwoju.

Inaczej ma się rzecz z województwem stanisławowskim, niepozabawionem stopniowo odkrywanych złóż naftowych, mającym bujną gospodarczą przed sobą przyszłość ze względu na **bogactwo wschodnich Karpat**, zupełnie niedocenianych.

Tu właśnie rysuje się **odrębność i wielka rola stanisławowskiego województwa**, dziś **rozpaczliwie zaniedbanego**, uciskanego przy biurokratycznym systemie rządzenia, zatrzawiającej ciemności ludności i rozpierającej się lichwie żydowskiej.

Dobrobyt, samorząd sprawiedliwość społeczna — oto droga.

Należy, znosząc województwo tarnopolskie i odstępując tylko 7-em powiatów do Krakowa — podzielić Małopolskę Wschodnią pomiędzy dwa województwa: **lwowskie i stanisławowskie**.

Województwa te należy powiązać z państwową idea i racją polską przez **wspólne pielęgnowanie naturalnych bogactw, rozkwit dobrobytu, dźwiganie oświaty i kultury, poszanowanie ruskich odrębności narodowych**, obyczajów i tradycji ludowych — a przede wszystkim przestrzeganie zasad **praworządności i sprawiedliwości społecznej** oraz krzewienie **niesfalszowanego samorządu**, na który tak naciskał w

procesie brzeskim b. wojewoda Dunin-Borkowski.

Idealem na wschodnich kresach byłoby stworzenie wśród Rusinów przywiązania i nastroju, podobnego do ideału i patriotyzmu **Szwajcarów**, znanych z trzech narodowości — a przecież nie tęskniących do francuskiej, niemieckiej, czy włoskiej ojczyzny.

Tego nastroju nie wywoła się chyba przez sympatyzowanie z **nowoczesną Kozaczyzną**, pragnącą oprzeć się na zachodzie o wstęgę naszego **Sanu**, rachującą przedewszystkiem na **przymierze z Niemcami**, czyszczącymi po drugiej stronie polskiej granicy.

Wprowadzając kwestji ukraińskiej do naszej wewnętrznej polityki i administracji nie wolno pod groźbą rozluźnienia spójności państwowej i podważania granic — nietylko na Wschodzie.

Podatkowy dzień sejmu.

Warszawa, 15. 12. (PAT.) Marszałek otwierając 40 posiedzenie sejmu, zawiadomił, że od p. ministra skarbu otrzymał **zamknięcia rachunków państwowych za rok 1929/30**. Odesłano je do komisji budżetowej.

O podatek przemysłowy.

Z kolei izba przystąpiła do sprawozdania komisji skarbowej o rządowym projekcie ustawy w sprawie zmiany ustawy o państwowym podatku przemysłowym i o odnośnych wnioskach klubów Chrześcijańskiej Demokracji i Koła Żyd. Referent poseł Wartalski podkreślił, że chwila obecna nie sprzyja obecnie zmianie podatku. Stwierdza, że nowela zawiera znaczne ulgi, wprowadzono bowiem **duże zniżki stawek podatku**, wynoszącego prawie połowę ciężarów dotychczasowych. Wprowadzenie ich w życie musi nastąpić **stoppem** ze względu na otrzymanie równowagi budżetowej. Referent występuje przeciwko wnioskowi mniejszości i wnioski o przyjęcie przedłożenia rządowego wraz z poprawkami komisji. W dyskusji zabierali głos posłowie Stahl (Kl. N.), Langier (Kl. Chł.), Zaremba (PPS), Rothenreich (Kl. Żyd.), Lewandowski (Kl. Nar.), Idzikowski (BB), Mazur (Kl. Nar.), który porusza sprawę **programu gospodarczego dla Pomorza**.

Sam rząd widzi szkodliwość tego podatku.

Wiceminister skarbu Zawadzki, zabrawszy głos, zaznaczył, że nasz system podatkowy musi ulec **gruntownej przebudowie**, dla której jednak moment obecny nie jest odpowiedni. Poprawki obecne usuwają tylko **najuczulwsze i najszkodliwsze strony** przemysłowego podatku. Do najbardziej szkodliwych stron p. wiceminister zalicza trzy: **podatek obrotowy** był tak uciążliwy dlatego, że uderzał w życie gospodarce w chwili najbardziej drażliwej, tj. w **chwili obrotu gospodarczego i krepował ten obrót**. Drugą ujemną stroną była **niemożność przystosowania go do przychodu**. Trzecią ujemną stroną była **trudność uchwycenia obrotu płatnika**. Te ujemne strony podatku obrotowego zostały przez obecną nowelę w znacznym stopniu **złagodzone**. Nastąpiła przede wszystkim **zniżka stawek podatkowych**. Ze zniżki tych korzyść będą poszczególne gałęzie życia gospodarczego w zależności od tego, jak się ma ich obrót do przychodu. Ulgi te są bardzo poważne, bo zmniejszają podatek dla **handlu hurtowego z jednego na 0,5%**, co za rok będzie przeprowadzone, dla **handlu detalicznego z 2 na 1**, dalej dla **rzemiosł zmniejszenie podatku z 2 na 1½ proc.**, a za rok na 1%. Stoimy na stanowisku, że przedsiębiorstwo większe, musi prowadzić **prawidłowe księgi**. Zwolnienie od tego obowiązku byłoby uprzywilejowaniem niesumiennej konkurencji. Aby ułatwić prowadzenie ksiąg przedsiębiorstw średnich, Ministerstwo Skarbu opracowało projekt uproszczonego księgowania.

W przeciwstawieniu do Niemiec.

Rząd przedstawia tę ustawę w chwili, kiedy w innych państwach następu-

Już wyszedł!

PIERWSZY NUMER

Już wyszedł!

TECZY MIESIĘCZNIKA

Zamiera ca. 100 stron tekstu, 150 rycin, kilka ilustracji barwnych. Na treść składa się szereg artykułów z różnych dziedzin życia i miedzy, nowele, sprawozdania, wiele niespodzianek, rozrywek, humoru, konkursy z cennymi nagrodami etc.

Do nabycia u kolporterów i na dworcach w cenie 2 zł.

Czytelnicy, którzy zgłoszą pisemnie swe zamówienie do Administracji (Poznań, Aleje Marcinkowskiego nr. 22) otrzymać mogą numer ten **jako okazowy za 1 złotego.**

Opłatę przesyłać należy w gotówce (1 zł) przez P. K. O. 261.270 Czasopismo „Tęcza” lub w znaczkach pocztowych.

26545

je znaczny wzrost obciążenia, kiedy **państwo niemieckie** zmuszone jest ten sam podatek obrotowy znacznie podnieść.

Po przemówieniu p. wicemin. Zawadzkiego przystąpiono do głosowania. Ustawa przeszła w **brzmieniu komisji**. Przy głosowaniu nad całością ustawy powstał również Klub Narod., co Bezp. Blok **przywitał oklaskami**.

Nędza mieszkaniowa — podatek od lokali wrośnie.

Następnie przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowej w sprawie zmiany ustawy z r. 1926 o podatku od lokali. Referent poseł **Czernichowski (BB)** oświadczył, że **podwyżka podatku od lokali pozostaje w ścisłym związku z akcją budowlaną**. Połowa wpływów tego podatku przeznaczona jest na **zasilenie funduszu miast i funduszu kwaterynku wojskowego**. Poseł **Sommerstein (Kl. Żyd.)** podnosi, że **35% lokatorów nie płaci komornego**. Nie można im tembardziej zwiększać podatku od lokali. Poseł **Nowicki (PPS)** domaga się opodatkowania **większych mieszkań**, jak również właścicieli nieruchomości, właścicieli placów niezabudowanych. Mówca zapowiada, że klub jego wstrzyma się od głosowania. W głosowaniu przyjęto ustawę **bez zmian** w drugim i trzecim czytaniu.

Notariusze, komornicy, pisarze hipoteczni — specjalnie opodatkowani.

Następnie poseł **Wiślicki** zreferował sprawozdanie komisji skarbowej o projekcie ustawy o **specjalnym**

Podatek „elektryczny” ma dać 10 milionów zł.

Gdynia i 6 powiatów pomorskich od niego wolne.

Następnie poseł **Świeżawski (BB)** zreferował ustawę o podatku od **energji elektrycznej**. W myśl projektu rządowego ma to nastąpić w tej formie, że odbiorcy prądu opłacać będą podatek 10 proc. od rachunków, uiszczanych za elektryczność. Te 10% zakłady będą przelewać do kas państwowych po odliczeniu 2% na koszt. Oprócz tego w miastach, liczących **ponad 25 000 mieszkańców** związki komunalne będą **pobierać osobno dodatek** nie przekraczający 25% podatku państwowego. Od podatku tego wolni będą odbiorcy na te-

podatku od niektórych zajęć zawodowych.

Pociąga ona do świadczeń podatkowych **rejentów, pisarzy hipotecznych i komorników**. Zaistnieją w ustawie 4 stopnie i tak: przy dochodzie do 16.000 zł. stopa procentowa wyniesie 3, od 16 do 20 — 4%, od 20 do 28 — 5½%, od 28 do 36 — 7%, a wyższe obniżono. Rząd naznaczył stopę procentową od 9 do 25%. Przy dochodach poniżej 170.000 komisja obniżyła zaś tę stopę od 8 do 20. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu według wniosku komisji.

Rząd wierzy, że właściciele domów wytrzymają 3% wyżkę podatku.

Następnie poseł **Szarski** zreferował łącznie dwa rządowe projekty ustaw, nowelizujące dotychczasowe przepisy w sprawie **wymiaru i poboru państw. podatku od nieruchomości** w gminach miejskich i od niektórych budynków w gminach wiejskich. Wiceminister skarbu Zawadzki, oświadcza, że Ministerstwo Skarbu nie stanęło na stanowisku, że pozycja właścicieli nieruchomości jest wyjątkowo dobra — jednakże w porównaniu z innymi sferami gospodarstwa pozycja właścicieli jest tego rodzaju, że **dopuszcza jeszcze dalsze obciążenia**. Właściciele nieruchomości należą do tych, którzy odnieśli ze zmienionych stosunków chociażby przez waloryzację przedwojennych zobowiązań znaczne korzyści. To też możemy żądać od właścicieli nieruchomości ofiary, która wyraża się **podwyżką podatku o 3 proc.** Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

renie **sześciu województw kresowych** (zapewne wschodnio-południowych — Red.) i ze względów rzeczowych urzędy i zakłady państwowe, samorządy, koleje, poczta oraz przedsiębiorstwa uznane za potrzebne dla **obrony państwa**. Na wniosek posła **Tebinki (BB)** Sejm uchwalił uwolnić od powyższego podatku **miasto Gdynię oraz powiaty morski, kartuski, kościerski, tczewski, gnieński i ohojnicki**. Ogólny wpływ roczny Ministerstwo oblicza z tego podatku na **10 milionów zł**. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Hindenburg wygłosi orędzie.

Berlin, 16. 12. Prezydent Rzeszy **Hindenburg** dnia 31 grudnia w **dzień Sylwestrowy** wystąpi z orędziem, które przez radio zostanie przekazane. W orędziu tem marsz. **Hindenburg nawoływać będzie do jedności narodowej i politycz-**

nej wobec ciężkich zagadnień, jakie na odcinku wewnętrzno-politycznym oraz gośpodarczym zbierają się na horyzoncie.

Przemówienie prezydenta Rzeszy transmitowane będzie na wszystkie stacje niemieckie oraz na zagranicę. **AR.**

Skazani za rozruchy.

Kraków, 16. 12. (Tel. wł.) W Wadowicach odbył się proces 9 osób oskarżonych o zbrodnię zdrady głównej w związku z demonstracjami bezrobotnych przed starostwem i magistratem w Białej — Bielsku. Sąd ska-

zał oskarżonego **Hończyka** na 5 lat ciężkiego i obostrzonego więzienia. Innych oskarżonych na 3, 2½ lat, 6 tygodni i 2 miesiące więzienia. Jednego tylko oskarżonego sąd uniewinnił.

Na szczytach sowieńców

O wszystkim stanowi żelazna wola Stalina.

Ryga, w grudniu.

(eb) Wiadomości, nadchodzące z Rosji, stwierdzają zgodnie, że w Rosji jest źle, że piątletka zawiodła i, zrujnowawszy sowieckie finanse, zamienia się na program gospodarczy, realizowany w żółwim tempie. Lud rosyjski jest zniechęcony, nie wierzy już w zbawienne skutki komunistycznego programu i poddaje się apatycznie swemu losowi, któremu przecież sprzeciwić się nie może, skoro w żelaznych kleszczach trzyma go potężna G. P. U. (dawniejsza czerezwyczałka), kierowana nieublaganną wolą „człowieka bez serca” — Stalina, obecnego dyktatora sowieckiej republiki.

Jak bardzo człowiek ten nadaje ton życiu rosyjskiemu i jak bezwzględnie podporządkowuje wszystkich swej woli, o tem mówi nam następujący artykuł, umieszczony w „Socjalistycznym Wiadniku”:

„Stalin występuje zawsze jeszcze z całą bezwzględnością przeciw wszystkim komisarzom, którzy nie podzielają jego zdania. Charakterystycznym jest pod tym względem wypadek z komisarzem Kirowem. Był on upatrzony na stanowisko przewodniczącego rady komisarzy ludowych. Na pewnym posiedzeniu „politbiura” był Kirow o tyle nieostrożny, że głosował przeciw wnioskowi Stalina. O oczekiwanej przez niego nominacji naturalnie już mowy nie było. Ostatecznie Kirow był rad, że mógł się utrzymać na dotychczasowym stanowisku.

Ciekawą jest też historia „odstawki” Lunaczarskiego, którego wykłady w Wiedniu wywołały niedawno powszechne oburzenie austriackich katolików. Lunaczarski był komisarzem oświaty. Pewnego dnia zauważył, że na Kremlu (siedziba dyktatora) zajmują w stosunku do niego ozębne stanowisko. W wypadkach takich komisarze zwykle zgłaszają się na audjencję do Stalina. Nie inaczej postąpił Lunaczarski. Po upływie 3 miesięcy Stalin go przyjął, a po wysłuchaniu jego referatu, nieprzerwawszy mu, wstał i oświadczył, oddalając się do innego pokoju: „Nie ma Cię już!” Po powrocie do Komisarjatu Oświaty, zastał Lunaczarski przy swoim biurku Bubnowa, który w międzyczasie zdążył objąć po Lunaczarskim urządowanie.

Podobny los spotkał komisarza Ko-

munikacji Rudzutaka. Zauważywszy, że „najwyższe sfery” patrzą nań nieżyczliwie, poprosił R. Stalina o audjencję, którą otrzymał po 2 tygodniach. Kiedy chciał złożyć raport o swoich czynnościach, Stalin przerwał mu krótko: „Nie o to chodzi. Ważniejsze jest to, że nie żyjesz jak proletariusz. Kupiłeś sobie piękną willę i bawisz się w towarzystwie eleganckich kobiet. Ostrzegam Cię poraz pierwszy. Na razie zabieram ci willę a jeżeli się nie poprawisz, skutki będą bardziej dotkliwie”.

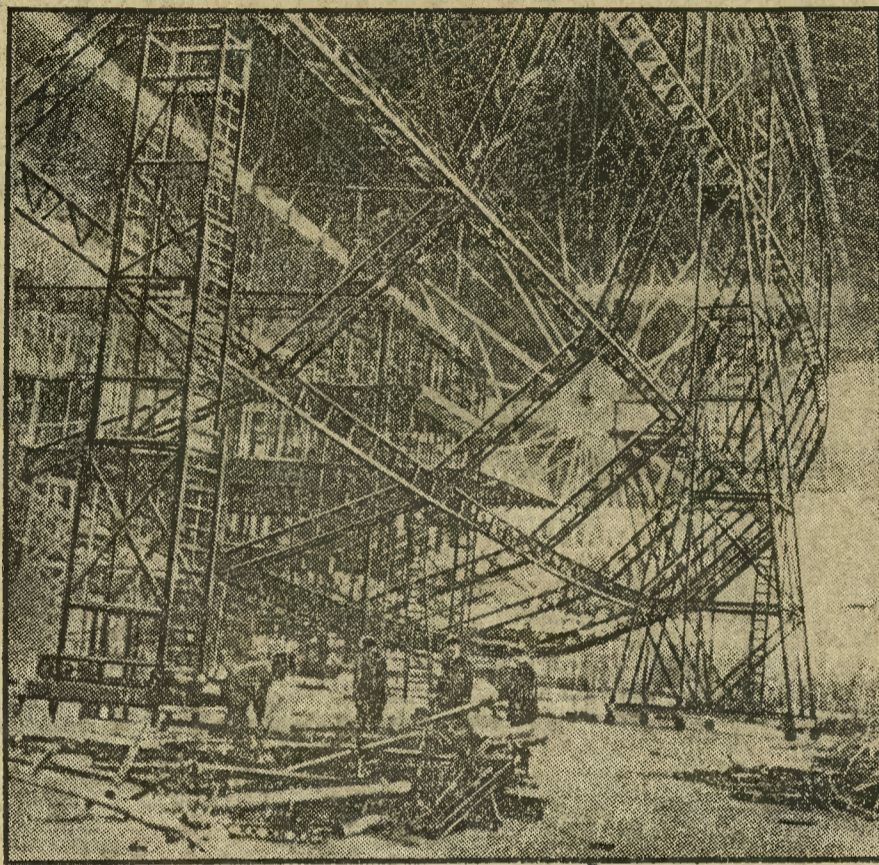
W aparacie państwowym sowieńców

jest jednak czynnik nieomal że samodzielny, którego się obawiają nawet w „politbiurze”. Jest nim G. P. U., która mogła sobie pozwolić na lekceważenie rozkazów „politbiura” a nawet samego Stalina. Ale i z tym organem dyktator załatwił się krótko. Pewnego dnia zaarrestowała „czerezwyczałka” inżyniera Malczenkę, pod zarzutem wrogiego ustosunkowania się do sowieńców. Malczenkę byłby prawdopodobnie spotkał los innych „podejrzanych” komunistów, których się „ulokowało” w obozach koncentracyjnych, gdyby się nie ujeli za nim starzy i „wypróbowani” bolszewi-

cy. Malczenko należał swego czasu do założycieli socjalno - demokratycznej partii Rosji i był jednym z najbliższych współpracowników Lenina. „Wypróbowani” bolszewicy poręczyli więc za niego „własną głowę” i na podstawie tego poręczenia Stalin polecił G. P. U. wypuścić więźnia na wolność. Malczenkę szukano po wszystkich więzieniach ale daremnie. Jak się okazało sprzątnięto go w tym samym dniu, w którym Stalin wydał rozkaz zwolnienia go. To nie posłuszeństwo przesądziło losy kierownika G. P. U. Z polecenia dyktatora objął kierownictwo tej strasznej i krwawej instytucji jego osobisty przyjaciel Akulow, ślepo wykonujący każde polecenie swego „pana”.

I tem się tłumaczy, że cała Rosja drży przed Stalinem i poddaje się jego woli, chociaż ta wola na rosyjski lud roboty nakłada nieludzkie ofiary.

Sterowiec idzie na szmelc!



Anglja niema szczęścia do sterowców. Ponieważ we wojnie Zeppeliny dały się jej dobrze we znaki, więc zapraęła mieć także całą armję takich Zeppelinów. Ale ściągła ją pech. Sterowce jej ulegały regularnie katastrofom. Pamiętną jest katastrofa angielskiego sterowca „R. 100” w północnej Francji, którą to katastrofę cała załoga przypłaciła życiem. To też Anglja, zrażona do tego sprzętu wojennego, poczyniła się z niego rozbrajać. Widzimy powyżej demontowanie takiego olbrzyma, który kosztował miliony, a dziś rząd rad jest, gdy znajdzie się przedsiębiorca, który wogóle chce gratis przyjąć kupę starego żelazniwa, a raczej aluminium.

Dantejskie sceny na tonącym okręcie.

Szanghaj. Pozostali przy życiu świadkowie okropnej katastrofy parowca „Tateh” na rzece Yang-Tse o 40 mil od Szanghaju opowiadają, w jaki sposób zginęło zgorą 300 pasażerów chińskich. Jedni z nich utonęli, inni zaś ulegli zwięgleniu po straszliwym wybuchu w kotłowni. Niezwłocznie po wybuchu pożar ogarnął niemal cały statek, na którym rozgrywały się okropne sceny. Wielu rannych skakało do lodowatej wody, gdzie niezwłocznie tonęli, inni zaś zaskoczeni przez pożar spaleni zostali żywcem pod pokładem. Znajdujące się w pobliżu statki oraz jeden parowiec japoński podjechały do ogarniętego pożarem parowca, umożliwiając wielu pasażerom przedostania się na ich pokłady. Na pokładzie parowca „Tateh” znajdowało się 600 pasażerów.

Urzednik magistratury zastrzelony przez dwie kobiety.

New Delhi. Charles Stevens, wyższy urzednik magistratury okręgu Tippera w Bengalu został zastrzelony przez 2 kobiety bengalskie. Sprawczynie zamachu zostały aresztowane. Motywy zamachu, jak przypuszczają, mają podłoże polityczne. Jest to pierwszy wypadek czynnego udziału kobiet w zamachu morderczym w historii ruchu terrorystycznego w Indjach. Dotychczas kobiety odgrywały tylko role pomocnicze, jak np. w zamachu bombowym na pociąg wieckr6la.

71)



(Ciąg dalszy).

— Mam, Wieroczka, mam, — zapewniał, obrzucając ją płomiennem spojrzeniem. — pozwól tylko chwileczkę; mam właśnie natchnienie, jak sprzątnąć tego...

— No to zaczekam, aż ci przejdzie to „natchnienie”... O, towarzyszu nareszcie się zjawia, — zawołała, kiwając przyjaźnie dłonią w stronę Laksbergera, który przeciskał się przez tłum, dążąc w tę stronę. Odeszła z nim, a Borys „puszczony kantem” tak niespodziewanie, uznał Rafała za główną przyczynę swej porażki. — Ty jutro nie dożyjesz, jeśli mi się uda! — warknął złowrogo.

Biedny Rafał Królik był owego wieczora przedmiotem zainteresowania większej ilości osób. Niebezpiecznego zainteresowania!

Daisy Rindley drgnęła na jego widok, cofnęła dłoń za plecy i strzepnęła palcami trzykrotnie. Stała sama, oparta o otwarte okno i podnosiła wachlarz na wysokość twarzy, ilekroć znajomy przechodził w pobliżu, jak gdyby nie pragnęła niczyjego towarzyswa. Ale na wewnątrz przechadzał się jakiś gentleman, lekko utykający i mijając Daisy. Tylem do niego zwróconą, rzucił kilka słów za każdym razem. Nawet bacz-nemu obserwatorowi nie przyszłoby na myśl, że ta piękna kobieta, zapatrzona

w salę i ten samotnik, rozkoszujący się cygarem, rozmawiają ze sobą, że ich coś ze sobą łączy, że się znają.

— Jestem — zabrzmiał spokojny głos za jej plecami. Nie drgnęła, nie poruszyła się, tylko wachlarz przycisnęła do twarzy i mówiła szeptem:

— Przyszedł!... Ten mały, rozmawia z człowiekiem o jasnej brodzie.

— Z takim grubym? Pod filarem?

— Tak, ten.

Mężczyzna z cygarem odsunął się od okna na jakie dwa metry i z wielkiem zainteresowaniem ją śledził grę mru-gających latań morskich.

— Zrobione — rzekł cicho; — jego twarz mam już wrytą w pamięć.

— I co, Jack?

— Nic. Zginie!

Zadygotała i otuliła się obłokiem gazy.

— Czy to konieczne, Jack? — spytała prosiąco. — Możeby...

— Nie myśl o tem, Daisy... To moja rzecz! — przerwał stanowczo. — Teraz w przededniu ostatecznej rozgrywki za-biłbym nawet niewinnego człowieka, gdyby mi stanął w drodze... A co dopiero takiego szantażystę, szpiega!... Odejdź od okna, baw się, tańcz, flirtuj, jak przystało młodej, pięknej kobiecie. Czy chcesz wzbudzić podejrzenia takim stronieniem od ludzi?

— A ty? Przyjdę tu znów za godzinę. Powiedz, co chcesz czynić?

— Zajmę się... naszym szantażystą — odparł i odszedł szybko.

W parę minut później zajechała przed kasyno duża, czarna limuzyna. Wysiadła z niej dama nie pierwszej, ani też nie ostatej młodości, objucona biżuterją w ilości, któraby wystarczyła wy-stawowemu oknu jubitera z rue de la

Paix w Paryżu. W rozległym hallu kasyna wybiegł jej naprzeciw młodzieniec i skłoniwszy się dość niezgrabnie, choć uniesienie, zaczął z tajemniczą miną:

— Jest! Przybył przed godziną. Cały czas mamy go na oku, mylady.

— Dobrze. Wszystko przygotowane?

— Tak jest, mylady... Chciałem tylko spytać...

— Mianowicie?

— Gdyby on chciał użyć broni... lub... hm, trudno przewidzieć... co wtedy?

— Niechaj zginie! — przerwała porywczo, lecz złagodziła zaraz. — To tylko w ostatecznym razie, rozumie się... Ech, jak się zwiniecie gracko, to...

— Dołożę wszelkich starań, mylady... Czy pani będzie obecna?

— Nonsens. Nie mogę stąd odejść na krok... No, idź wprost do sali baka-rata, aby go znów nie spłoszyć — westchnęła melancholijnie, lecz ostatecznego zdania młodzieniec już nie mógł słyszeć, bowiem urzał w drzwiach wiodących do głównej sali szpakowatego mężczyznę i pospieszył natychmiast do niego, zwabiony porozumiewawczym gestem.

— No? — spytał z widocznym podnie-ceniem.

— Boję się, czy nas nie uprzedzą inni — odparł tamten szeptem. — dam so-bie nawymyślać od majtków z słodkiej wody, jeżeli tu się dzisiaj nie kroj wię-ciej zamachów na małego... jakże go to...

— Monsieur Lapin, — odpowiedział zdenerwowany młodzieniec; — ech, nie uwierzę. Że nasza stara ma „szusy” to fakt, wkroczyła przecież w niebezpieczny wiek kobiety, ale żeby jeszcze ktoś leciał na takiego mikrusa, to...

— Tsss, — syknął starszy, wskazał wzrokiem nadchodzące towarzystwo, i

obaj czempredzej wynieśli się przed ka-syno...

Tymczasem Rafał Królik bawił się w najlepsze, nie przecuwając, że zagra-ża mu rychłe niebezpieczeństwo z trzech stron. Aż z trzech! Byłby zem-dlał napewno, gdyby wiedział chociaż-by o jednym spisku.

Zaledwie przetańczył bostona z Wiera, nawinęła się Daisy i spojrzła nań tak ciepło, że tango, jakie ich powio-dio razem na lustrzaną posadzkę sali było nie zwyczajnym tańcem, lecz po-ezją, zdaniem Rafała, „ciastkiem z kre-mem”, według opinji pana Serafina, którego metafory były zawsze tak cu-kiernicze. Obie kobiety były uprzedza-jąco grzeczne dla małego „monsieur Lapin”, były dlań czule, jak nigdy i po-zwalały się obejmnować silniej, niż te-go wymagała technika tańca; może przez lek przed tak „groźnym” sąsia-dem, może przez współczucie dla czło-wieka, który musiał zginąć nieuchron-nie i... niebawem! Rafał oczywiście za-pisał te objawy czulości na rachunek swych donzuańskich kwalifikacyj, i rozpromieniony wrócił do stolika pana Serafina Bobaka.

— Cudne kobiety, co? Zwłaszcza z Daisy tworzymy śliczną parę, — po-chlebził sobie.

— Ooowszem, — przyznał pan Bo-bok przez grzeczność; — ale cieszę się przedewszystkiem z tego, że szanowny pan coraz płynniej mówi po polsku.

— Ja mówić płynno? — przeraził się. Zaczął znów okropnie kaleczyć mowę ojczystą opowiadając niesłychane hi-storie o Daisy, która rzekomo tak mu się narzucała z swoją miłością, że mu-siał się przeprowadzić do hotelu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Sadyzm podatkowy w Komisarjacie Rządu.

Pisaliśmy już w poprzedniej korespondencji, o bezprzykładnym znecaniu się gdyńskiego oddziału egzekucyjnego nad podatnikiem z Chylonji za zaległość podatkową w kwocie 1 gr.

Nie jest to jednak wypadek sporadyczny. Coraz częściej zwracają się do nas ofiary tego bezwzględności, — a śmiało by rzec można, i bezmyślnego systemu egzekwowania podatków, metodami, które robią wrażenie, że nie chodzi tu tyle o zapewnienie wpływów podatkowych, ile o zniszczenie materialne kontrahenta zalegającego nawet z drobnymi kwotami podatkowymi, wobec czego trudno się oprzeć wrażeniu, że nie dalecy są prawdy ci ludzie, którzy nazwali praktykowany obecnie system egzekucyjny „sadyzmem podatkowym”.

Aby nie być gołosłownym, przytoczę kilka faktów:

1) Znany jest w Gdyni pierwszorzędnym po europejsku urządzonej lokal „Grand-Café”. Jest to najpopularniejsza kawiarnia, w której zbiera się, szczególnie w sezonie letnim oraz w święta i niedziele, elita tułuskiego towarzystwa, przynęcona wyborczą muzyką, a czasami i dancinżem.

W ubiegłym roku lokal ten znacznie rozszerzono i przebudowano bardzo znacznym kosztem w nadziei, że w czasie sezonu letniego, będzie można ten wkład częściowo zamortyzować. Niestety, jak w innych letniskach, tak i w Gdyni, sezon letni zawiódł oczekiwania, wobec czego właściciel nie mógł wywzależać się ze swych płatności podatkowych. Dla zabezpieczenia więc pretensji skarbu z tego tytułu, dał wpis hipoteczny w wysokości 30.000 zł na realność, w której się mieści kawiarnia, przedstawiającej wartość ok. 300.000 zł. Oprócz tego panu L. należy się od Komisarjatu Rządu za odstąpiony grunt 12.000 zł, który chciał zrekompensować za zaległe podatki.

To wszystko nie przedstawia jednak dla „władcy” egzekucyjnego dostatecznego zabezpieczenia dla zaległej „kontrybucji” — nazwanej w ustawie ubezpieczeniami społecznymi, i innych drobniejszych tytułów podatkowych, więc uważał za konieczne raczej zniszczyć sam warsztat pracy, aniżeli umożliwić dłużnikowi ulgowymi spłatami wywiązanie się z jego zobowiązań. Wyznaczył więc przymusową sprzedaż ruchomości. Jakie rezultaty takie sprzedaże przymusowe w obecnych warunkach osiągają, jest powszechnie wiadomym. Jest to po prostu ulegalizowane rozgrabianie mienia przez rozmaite hjeny, zerujące na cudzym nięszczęściu, nie przynoszące egzekwującemu oczekiwanego pokrycia pretensji.

Państwowe władze skarbowe mają w takich wypadkach o wiele więcej wyrozumienia i tolerancji, aniżeli nasi gdyńscy „czynownicy”, gdyż wychodzą z tego założenia, że drzewu, z którego się zbierać pragnie owoce, nie oblamuje się gałęzi, ani nie podcina korzeni.

2) A teraz drugi fakt:

Istnieje w Gdyni kinoteatr „Morskie Oko”, którego właściciel Kap. Sz. odstąpił również władzy komunalnej, czyli dawnemu Magistratowi część parceli za ugodzoną kontraktownie cenę 60.000 zł. Grunt ten już został na cele budowlane zajęty, lecz ceny kupna p. Sz. dotychczas nie otrzymał. Przedni prezydent miasta p. Bilek zgodził się, ażeby p. Sz. jako właściciel kinoteatru kompensował tę pretensję z podatku widowskiego swojego kina. Aż do objęcia władzy w oddziale egzekucyjnym przez obecnego kierownika ten z p. Bilkem ustąpił modus rekompensacyjny respektowany.

Niestety przyszedł nowy człowiek, i rozpoczęły się nowe metody jednostronnej jałowości. Umowa z p. Bilkem stała się tylko świstkiem papieru, więc od p. Sz. zażądano naraz zapłacenia 40.000 zł zaległego podatku widowskiego. Kto w obecnych warunkach rozporządza tak ogromną gotówką, aby mógł ją naraz wyłożyć?! Puszczono więc z całą bezwzględnością w ruch śrubę egzekucyjną, i położono areszt na dochodach brutto z widowisk kinowych, ścągając miesięcznie przeszło 4000 zł. Tak wysoka rata jest nawet dla znakomicie prosperującego kina wprost zabójczą, a cóż

dopiero mówić o przedsiębiorstwie, mającym zwłaszcza w sezonie zimowym, niemało kłopotu, ażeby koniec z końcem związać.

To też p. Sz. postawiony był przed alternatywą bytu lub niebytu kina, i tylko dzięki wyrozumiałości i osobistej interwencji p. Komisarza Rządu p. Zabierzowskiego, została śruba egzekucyjna zahamowana w swym rozpędzie.

Nie wszystkie jednak ofiary tej śruby mają możliwość dotarcia do p. Komisarza Rządu i szukania u niego pomocy.

3) **Biednej kobiecie, zamieszkującej nędzny barak**, postawiony na terenie przymorskim, na prawie czyszowym zabrano ostatni nędzny dobytek na kosztą przymusowej rozbiórki tego baraku, z którego niemająsiernie została wyrzucona.

4) **Na Okywiu** zabrano nędzarzowi na pokrycie jakiejś zaległości w kwocie 5 zł nędzny tapczan, nie przedstawiający nawet wartości 2 zł, ale będący najcenniejszym sprzętem tego biedaka.

5) **Niejakiemu p. Polkowskemu** sprzedano na pokrycie jakiejś pretensji podatkowej za 500 automobil ciężarowy marki „Overland”, wartości 5.000 dol.

6) **Przed dwoma miesiącami** powstało w Gdyni **nowe kino „Bajka”**. W myśl statutu

dla podatków widowiskowych podatek ten należy uiszczać w trzecim dniu po przedstawieniu. Ustawa przewiduje, że egzekucyjnie nie wolno wykonywać w niedziele, choćby ze względu na postanowienia o odpoczynku niedzielnym dla egzekutorów.

Cóż jednak obchodzi p. Surkonta statut podatkowy lub ustawa?!

Dowiedziawszy się gdzieś pokatnie, że kino to ma być zamknięte na kilkanaście dni, dla przeprowadzenia przeróbek i uregulowania aparatów dźwiękowych, polecił w niedzielę organom egzekucyjnym, zagrabić cały dochód z widowisk niedzielnych, na pokrycie nietylko zaległego za kilka dni tylko podatku widowskiego, ale także podatku od ostatnich widowisk, za które podatek wogóle nie był, w myśl statutu, je-

szcze płatny. Nie pomogły reklamacje dyrekcji kina, że z tego dochodu mają być pokryte półmiesięczne płace personelu, które mają pierwszeństwo przed nalożytościami podatkowymi. Zabrano wszystko co do grosza, a płace personelu musiał pokryć kierownik kina z prywatnych środków, gdyż nie mógł dopuścić, aby personel głodował.

Zaznaczyć przytem należy, że właściciel kinoteatru jest człowiekiem zamożnym, właścicielem kamienicy wartości przeszło 300.000 zł, mającym prócz tego kilkunastotyśliczny dochód miesięczny, a zatem dający dostateczne zabezpieczenie dla pretensji kilkuset złotych.

Ażeby wyliczyć wszystkie wypadki takiego „istotno kozackiego” sposobu egzekwowania podatków, na to ramy artykułu dziennikarskiego są za ciasne, wobec czego zmuszeni będziemy jeszcze często zająć się praktykami egzekucyjnymi p. Surkonta.

Hel protestuje.

Z inicjatywy parafjalnej Akcji Katolickiej odbyła się w Helu w niedzielę dnia 13bm. wieczornica w sali „Morskiego Oka”, gdzie bardzo licznie zebrani parafjanie wysłuchali referatu ks. prob. Grzeni w sprawie projektu prawa małżeńskiego. Zebrani, poznawszy treść i zasady projektu, z oburzeniem potępili ataki na świętość i nierozzerwalność małżeństwa i uchwalili odnośną rezolucję.

Rybacki, pracując w ciężkim zawodzie i w zmaganiu się z falami niebezpiecznymi,

czepią się i opiekę z Kościoła katolickiego i dlatego bronią Kościoła jak swego życia i nigdy nie pozwolą na szarganie świętości małżeństwa i na bezwstydną rozluźnienie życia rodzinnego.

Wieczornicę urozmaiciły udatne produkcje deklamatorskie i śpiewne p. Prozorowskiego, umyslnie na wieczornicę przez niego ułożone.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: Miecz. M'stat — Gdynia, Świętojańska 1232.

Po Dębowcu — Jedwabno.

Bojówkarze wschodniopruskiego „Heimatsdienst” rozbili głowę szoferowi polskiemu.

Akcja terrorystyczna niemiecka przeciwko szkolnictwu polskiemu na Mazowszu Pruskim, nie zakończyła się na Dębowcu. Dnia 12 bm. bojówka niemiecka, działająca piętawpliwie z polecenia „Heimatsdienst”, urządziła zasadzkę na przedstawicieli organizacji polskich z Olsztyna, którzy udali się na miejsce wypadku w Dębowcu.

Napad miał miejsce w miejscowości **Jedwabno**, pow. niborskiego. Redaktor „Gazety Olsztyńskiej” Wacław Jankowski, oraz panowie Boenigk i Barcz, wracając samochodem z Dębowca, zatrzymali się na chwilę w Jedwabnie w celu spożycia posiłku. Gdy wsiadali zpowrotem do auta, z pobliskiej restauracji wysypała się bojówka niemiecka. Z dzikim wrzaskiem

wybilo szyby w samochodzie, który usiłowało wywrócić,

co się nie udało tylko dzięki ślizgawicy Szofera Zaleskiego poturbowano bezlitośnie kijami i nożami. Redaktor Jankowski wraz z towarzyszącymi na krzyk szofera wyskoczył z samochodu. Napastnicy sądząc, iż jadący są uzbrojeni, cofnęli się. Pan Boenigk pozostał w restauracji, zaś dwaj pozostali

odwieźli rannego szofera do szpitala,

nie mogąc dotelefonować się ani do policji, ani do lekarza. W szpitalu lekarz stwierdził u szofera Zaleskiego

peknięcie czaszki, wstrząs mózgu, 3 rany kłute

i liczne inne drobniejsze obrażenia. Stan chorego bardzo poważny, niemal beznadziejny.

Wszystko natychmiast śledztwo. Pomimo silnych poszlak

żadnych aresztowań nie dokonano.

Kilka szczegółów rzuca charakterystyczne światło na całe zajście: W pokoiku, w którym spożywali posiłek wysłannicy Związku Polaków z Olsztyna, znaleźli się dziwnym trafem jakiś żandarm niemiecki (Landjäger), leśniczy — Niemiec i trzeci osobnik, wyglądający na kupca. W chwili, gdy red. Jankowski zażądał rachunku, leśniczy i „kupiec” mrugnęli na siebie i opuścili pośpiesznie lokal. Niewątpliwie pobiegli zaalarmować bojówkę, oczekującą w sąsiedniej restauracji. Żandarm pozostał, gdy

jednak Polacy z rannym szoferem powrócili do pokoju, już go nie zastali.

Ulotnił się niepostrzeżenie,

choć niewątpliwie musiał słyszeć wrzawę, podniesioną przez napastników.

Zajście całe miało miejsce na rynku w dużej wsi kościelnej Jedwabnie.

Ofiara napadu, szofer Zaleski, jest Żołnierzem i ma 8-letnią córeczkę. Był to człowiek spokojny, nie wdający się nigdy w żadne awantury. Nie był również czynny ani politycznie, ani społecznie, ograniczając się wyłącznie do roli szofera.

Bestjański napad w Jedwabnie jest wymowną ilustracją, jak Niemcy pojmują tak uroczyście przez rząd Brüninga proklamowany „rozejm Bożego Narodzenia” (Weihnachtsfriede).

Posłuchania u wojewody pomorskiego

Toruń. (PAT). P. wojewoda pomorski przyjął na audjencji: delegację w składzie ks. prob. Krocza, p. pułk. Konczakowskiego i p. kpt. Koliczkiego w sprawie przyjęcia protektoratu nad budową kaplicy w Getnie, delegację Stowarzyszenia b. więźniów politycznych w składzie pp. Patera, Grzybowski i Mieszalskiego oraz odbył konferencję ze starostą grodzkim,

toruńskim Staniszewskim w sprawach administracyjnych i z prezesem Pomorskiej Izby Rolniczej p. dr. Esden-Tempskim w sprawach rolnych. Przyjął również delegację Związku Legionistów.

Konferencja informacyjna dla nauczycielstwa. W dniach 28, 29 i 30 grudnia br. odbędzie się w Toruniu konferencja informacyjna dla nauczycieli-kandydatów na wyższy kurs nauczycielski. Dla uczestników konferencji zapewniony jest pobyt w internacie. Zgłoszenia na konferencję należy kierować wprost do Dyrekcji W. K. N. w Toruniu.

Uduşony przez wentylator.

Katowice. Niezwykły wypadek wydarzył się w domu Pawła Spandzeka w Bóbrku. Dziesięcioletni jego syn zbliżył się do będącego w ruchu wentylatora elektrycznego i pochwycony został kołem zębatacym za ubranie na piersiach. Obracając się koło skręcało ubranie coraz bardziej, aż ostatecznie zaciśnięta pod szyję kurtka uduşila chłopca.

Dokąd zdążamy?

Wileński żydłak grozi mordem. — Rabini amerykańscy kpią z pamięci polskiej.

Warszawa, 15. 12. (Tel. wł.). Z Wilna donoszą o procesie przeciwko **studentowi-żydowi Gelperowi**, oskarżonemu o **podburzenie do ekscesów antychrześcijańskich**. Wywołał on bowiem w czasie rozruchów listopadowych zbiegowisko i wykrzykiwał: „**Biliśmy Polaków i bić będziemy, dopóki ich nie zabijemy, a z reszty flaki powyciągamy!**” Świadkowie potwierdzili zarzuty aktu oskarżenia. Niejaka Janowska zaś podała, że przed rozprawą zgłosił się do niej nieznani żydzi, **grożąc jej na wypadek, gdyby w sądzie zeznawała na niekorzyść oskarżonego. Gelper skazany został na 2 miesiące więzienia.**

Wielkie oburzenie w Warszawie wywołało doniesienie z Nowego Jorku, że **Związek Rabinów w Ameryce** wysłał do prezydenta Hoovera pismo w którym zwraca się do niego z prośbą, ażeby Stany Zjednoczone czyniły wszystko co jest w ich mocy na rzecz żydów w

Polisce. W piśmie swoim zaznaczają przytem żydzi amerykańscy, że to oni byli głównymi orędownikami wyzwolenia Polski (!!!)

Prasa warszawska chrześcijańska polemizuje z tem oświadczeniem, nazywając go **czynizmem**, powszechnie bowiem wiadomo, że żydzi amerykańscy **ustosunkowali się wrogo do nowopowstałego państwa polskiego.**

P RZED ŚWIETAMI
ODCZAS ŚWIAT
O ŚWIETACH

**KONIAKI
WINKELHAUSENA**

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Kronika kościelna.

Diecezja chełmińska.

Święcenia kapłańskie.

Pelplin. W przyszłą sobotę, dnia 19 grudnia br. odbędzie się w katedrze o godzinie 8 rano święcenia diakonów na kapłanów.

Prymicje:

Broniszewski Tadeusz - 20 grudnia br. w kaplicy Sióstr Miłosierdzia w Pelplinie; Bunikowski Stefan - 22 grudnia br. w kościele parafjalnym w Skórczu; Czaplinski Bernard - 22 grudnia br. w kościele parafjalnym w Grabowie (Lubawa); Deskowski Eryk - 21 grudnia br. w kościele parafjalnym św. Krzyża w Tczewie; Dziennisz Leon - 20 grudnia br. w kościele parafjalnym w Chylonji; Gajkowski Jan - 21 grudnia br. w kościele parafjalnym w Dąbrówce (Starogard); Glock Otto - 20 grudnia br. w kaplicy SS. Elżbietank w Toruniu; Kabattek Walerjan - 22 grudnia br. w kościele parafjalnym w Zakrzewie pow. Złotowo (Niemcy); Kalinowski Paulin - 21 grudnia br. w kościele parafjalnym w Grudziądzu; Kita Józef - 20 grudnia br. w kościele parafjalnym w Czarnymlesie; Klinkosz Alojzy - 22 grudnia br. w kościele parafjalnym w Goręczynie; Klonowski Feliks - 21 grudnia br. w kościele parafjalnym w Kurzętniku; Klonkowski Wojciech - 21 grudnia br. w kościele parafjalnym w Wejherowie; Krzywdziński Franciszek - 22 grudnia br. w kościele parafjalnym w Brodnicy n. Drw.; Laboń Józef - 22 grudnia br. w kaplicy Zakładu św. Boromeusza w Chojnicach; Labuda Bronisław - 22 grudnia br. w kościele parafjalnym w Linji; Landmesser Edmund - 22 grudnia br. w kościele parafjalnym w Raciążu; Lemańczyk Józef - 22 grudnia br. w kościele na Jasnej Górze w Częstochowie; Liss Arkadiusz - 22 grudnia br. w kościele parafjalnym w Dzierżynie; Majewski Jerzy - 22 grudnia br. w kościele parafjalnym w Gdańsku (Emaus); Makowski Roman - 21 grudnia br. w kościele parafjalnym w Cerkynie; Miętki Antoni - 22 grudnia br. w kościele parafjalnym w Brusach; Ossowski Jan - 22 grudnia br. w kościele parafjalnym w Czarnymlesie; Preiss Waclaw - 21 grudnia br. w kościele parafjalnym w Nawrze; Raciński Czesław - 22 grudnia br. w kościele parafjalnym w Wąbrzeźnie; Romanowski Franciszek - 22 grudnia br. w kościele parafjalnym w Osiu; Sójkowski Feliks - 21 grudnia br. w kościele pokatedralnym w Chełmie; Szyrwelski Paweł - 22 grudnia br. w kościele parafjalnym w Łęgu; Thiel Jan - 20 grudnia br. w kościele parafjalnym w Dużym Garcu; Treppa Feliks - 22 grudnia br. w kościele parafjalnym w Wejherowie; Troszyński Antoni - 22 grudnia br. w kościele parafjalnym w Nowemście n. Drw.; Żurek Stanisław - 21 grudnia br. w kościele parafjalnym w Nowejcerkwi (w dekanacie gnieńskim).

Elektryfikacja Pomorza.

Na całym Pomorzu we wszystkich fabrykach, młynach, cukrowniach, suszarniach, gorzelniach i t. p. zaprowadzane są obecnie urządzenia elektryczne tak, że wkrótce dorówna Pomorze pod tym względem zagranicy.

Przebudowa czesalni Inu w Chojnicach.

Celem zwiększenia eksportu Inu pomorskiego, Chojnice przystępują do przebudowy czesalni Inu kosztem około 25.000 zł.

Cyganka podrzuciła noworodka.

Chojnice. Pewna cyganka podrzuciła pod bramą zakładu św. Boromeusza noworodka. Zrobiła to w ten sposób, że zadzwoniła, a widząc, iż klucznik otwiera drzwi, uciekła. Przerazony klucznik dziecko podniósł, zawiadamiając o tem zarząd klasztoru. Stwierdzono, iż dziecko należy do cyganki, która poprzedniego dnia podrzucone dziecko w zakładzie porodziła. Zawiadomiona o powyższym wypadku policja sprawdziła wyrodną matkę do Chojnic.

Z nożem rzeźnickim na komornika.

Chojnice. Niespodziewanego przywitania doznał komornik sądowy p. Winkowski u mistrza rzeźnickiego p. Bejrana przy ulicy Człuchowskiej. Gdy w towarzystwie policjanta udał się do mieszkania p. B., żona tegoż z okrzykiem rzuciła się na komornika, trzymając w ręku długi nóż rzeźnicki. Po dłuższym szamotaniu udało się uspokoić i rozbroić niewiastę, która na widok komornika ogarnął szal. Będzie za to odpowiadać przed sądem.

WYRZYSK. Odezwa Związku Inwalidów Wojennych w Wyrzysku. Zbliża się gwiazdka, lecz nie dla wszystkich, bo głód i nędza gości dzisiaj w niejednym domu, w niejednej rodzinie. Trzeba dopomóc wdowom i sierotom, pozosta-

łym po inwalidach wojennych, po tych, którzy przelewali ofiarne krew za ojczyznę. Trzeba otrzeć łzy cierpiących, pokazać, że społeczeństwo nie zapomniało o tych, którzy bronili granic państwa, wracając z frontu kalekami lub osierocając żony i dzieci. Wszelkie ofiary i datki przyjmuje sekretarz Związku Inwalidów Wojennych w Wyrzysku p. Jan Rohde (skład kolonjalny), Rynek 4.

Chodzież.

Z tuł, gimnazjum. Z inicjatywy p. dyr. Lusiewicza powstała przy tuł. gimnazjum stacja dożywiania młodzieży. Komitet rodzicielski gorąco poparł inicjatywę dyr. Lusiewicza, subwencjonując narazie akcję drobną kwotą 30 zł. Młodzież rozumiejąc swoją korzyść i owiana duchem koleżeńkości, zebrała 44 zł, tak, że u-

skana w ten sposób suma pozwoliła na kupno niezbędnych przyborów kuchennych. Stacja dożywiania jest samowystarczalną, dzięki ofiarnej pracy p. dyr. Lusiewiczowej, 3 pań profeserek i jednego profesora.

Przedstawienie amatorskie. Tow. Katolickich Robotników Polskich urządziło w sali hotelu Dworcowego przedstawienie amatorskie p. t. „Genowefa”.

„Niech kosztuje co chce, byle Wystawa była na czas gotowa”.

Czwarty dzień rozprawy o oszustwo na szkodę Pe-Wu-Ki.

Poznań. W czwartym dniu sensacyjnego procesu o oszustwo na szkodę Pe-Wu-Ki zakończono przesłuchiwanie świadków oraz wyśluchoano wywodów rzeczoznawcy Jarosza.

Inż. Müller Jerzy, naczelny architekt m. Gdyni, był głównym kierownikiem budowy w czasie powstawania Pe-Wu-Ki.

Św. zenaje, że prace budowlane przeprowadzono w ciężkich warunkach ze względu na wielkie mrozy, które uniemożliwiały a nawet niszczyły ukończone już prace. Sam dyr. Wachowiak, obawiając się, że prace te nie zostaną wykonane do otwarcia Wystawy, zachęcał do jak największego wysiłku: „Niech kosztuje co chce, byle Wystawa była na czas gotowa!” Przeprowadzenie przetargów wymagało zbyt wiele czasu. Dlatego też mogło się zdarzyć, że w niektórych nagłych wypadkach sprzedawano ro-

boty bez przetargów.

Św. Kempisty L., kierownik sekcji administracyjnej Pe-Wu-Ki, wspomina, że oskarżony Bronikowski zaproponował mu stawki w wysokości 2,50 zł dla mężczyzny i 1 zł dla kobiet, zatrudnionych przy oczyszczaniu ulic. Propozycję tę jednak odrzucił.

Niezwykle ciekawe były zeznania św. Ratajczaka L., kierownika robót drogowych.

Jako podejrzan w tej sprawie przeszedł Ratajczak już 26 dni w areszcie. Po Wystawie robił zestawienia u oskarżonego Wilińskiego i robót akordowych, za co otrzymał wynagrodzenie. Pamięta, że inż. Meyssner, kontroler rachunków budowlanych, wyraził się pewnego razu w ten sposób: „Co sobie ten Wiliński myśli! On ma nas wszystkich za głupców. Rachunków jemu nie zapłacę. On już i tak

ma majątek!” Faktem jest, że robotnikom potrącano z zarobku. Świadczy samemu skreślono 40 procent, przyczem dał słowo, że nie będzie miał pretensji do Pe-Wu-Ki. Podobnie postąpiono z innymi. Świadek słyszał, że w czasie, gdy zalegano z wypłatą dla robotników, otrzymał dyr. Wachowiak 60 tys. a nawet 100 tysięcy złotych tytułem remuneracji. (Żywe poruszenie na sali). Dyr. Wachowiak obiecywał ordery za wykonanie prac do otwarcia Wystawy. (Stwierdził to i inni świadkowie). Opowiadano na terenach i o tem, że dwóch inżynierów otrzymywało pewien procent od Wystawy, za skreślenie rachunków poszczególnych przedsiębiorstw.

Stwierdzono również, wytoczono około 100 procesów cywilnych Pe-Wu-Ce za niewypłacenie zarchbów i rachunków. Kwoty wyprocesowane były bardzo niskie. Często jednak w obawie przed rozgłosem zawierano ugody.

Wszyscy świadkowie wyrażali się ujemnie o sp. Orańskim, na którego zeznaniach oparto w znacznej mierze akt oskarżenia. Był to człowiek bez charakteru i pijak. W pewnym wypadku dokonał nawet oszustwa wekslowego na szkodę jednego ze świadków.

Z życia towarzystw miasta Świecia.

Wielka liczba stowarzyszeń. — Ruch towarzyski. — Przegląd całorocznej pracy Młodych Polek. — Co słychać w innych towarzystwach.

(Korespondencja własna „Dzien. Bydg.”).

Miasto Świecie może wykazać wcale pokaźną liczbę najrozmaitszych stowarzyszeń i organizacji sięgających liczby kilkudziesięciu, z których około 30 należy do Związku Towarzystw na miasto Świecie.

Gdy niektóre towarzystwa — a jest ich sporo — pracują wytrwale, pomyślnie się rozwijają, inne zaledwie wegetują, a są i takie, które nie dają znaku życia.

W związku z zbliżającym się okresem świąt Bożego Narodzenia prawie każde prosperujące towarzystwo przygotowuje obchód gwiazdkowy, jak również rozpoczyna się już okres zdawania wódatarstwa z całorocznej czynności — okres odbywania walnych zebrań, jaki rozpoczęły Młode Polki, odbyły w tych dniach swe doroczne walne zebranie w sali p. Chelstowskiego przy wielkim udziale druhen oraz gości.

Ze względu na niezwykle ruchliwą działalność i wspaniałą rozwój tegoż Stow. należy mu kilka zdań poświęcić. Zebraniu przewodniczył ks. patron Redmer, gdy członkinie zarządu zdawały kolejno wyczerpujące ale starannie opracowane sprawozdania ze swej całorocznej pracy która, jak ze sprawozdań wynika, była w każdej dziedzinie nawskrós owocna. Warto przytoczyć choćby fakt wzrostu liczby członkiń z 58 na początku roku do 113 w dobie obecnej. Dotychczasowemu zarządowi w dowód uznania jego wysiłków, co podniósł w słownym przemówieniu protektor Stow. ks. dziekan Konitzer, udzielono jednogłośnie burzą oklasków absolutorium i zarząd w dotychczasowym komplecie został wybrany do dalszej twórczej pracy. W skład zarządu weszli pp.: Domachowska prezeska, Pieczkówna zastępczyni, Orkiszewska sekretarka, Stucka zastępczyni, Grzegorzycówna skarbniczka, Tyslerówna naczelniczka, Fabjańska bibliotekarka, Subkowska gospodyni, Saudecka i Majerowiczówna komisja rewizyjna. W walnych głosach przedłożyła wicepatronka p. Fabjańska rezolucję protestacyjną jak najener-

giczniej przeciw projektowi nowego prawa małżeńskiego, którą jednogłośnie uchwalono.

Odbyło się walne zebranie Konf. Męskiej św. Wincentego a Paulo pod wezw. św. Stanisława, gdzie ze sprawozdań skarbnika p. Galanta i sekretarza p. Kuberskiego dowiedzieliśmy się o ogromie pracy dokonanej bez rozgłosu dla dobra naszych ubogich.

Na zebraniu Tow. Powst. i Wojaków uruchomiono Kółko oszczędnościowe, uchwalono obchód gwiazdkowy na dzień 21. bm. oraz postanowiono urządzić przedstawienie w dniu 29 stycznia ku czci rocznicy wkroczenia wojsk polskich do Świecia. Wiceprezes p. Flaczyński zdał sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Tczewie. Uchwalono protest przeciw sen. Borahowi i projektowi nowego prawa małżeńskiego.

W lokalu p. Chelstowskiego odbyło się zebranie Sokoła. Wystosowano pśbę do dyrekcji gimnazjum o zezwolenie na używanie ćwiczeń dla Sokoła. Uchwalono odbyć kurs informacyjny z zakresu obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej, jaki przeprowadzi specjalny instruktor. P. Hoffmann miał odczyt na temat powstania listopadowego.

W długie wieczory



najlepiej zasiąść w kole rodzinnem i czytać...

„Dziennik Bydgoski”

Nie zapominajmy o odnowieniu przedpłaty!

Powiatowy Zakład Opieki Społecznej w Gołuszycach powiat świecki.

(Od własnego korespondenta „Dzien. Bydg.”)

Świecie n. W. Jak już niejednokrotnie pisaliśmy, zakupił wydział powiatowy t. zw. resztówkę w Gołuszycach w powiecie świeckim, składającą się z bardzo obszernych zabudowań: pałacu, kilku domów gospodarczych i około 200 mórg ziemi. Według projektu p. starosty Kowalskiego i odpowiedniej uchwały sejmiku powiatowego przeznaczono nabyte gospodarstwo na Powiatowy Zakład Opieki Społecznej.

Obszerny pałac przekształcono na przytułek dla starców, znajdujących się pod opieką Sióstr Służebniczek. Obecnie mieści się w owym gmachu 25 starców, a może on pomieścić około 60. Jedną z największych ozdób jest kaplica, w której większą część prac rzeźbiarsko-ozdobniczych własnoręcznie wykonał p. starosta Kowalski. Byłoby bardzo pożądanym, aby się tu osiedlił ksiądz-emeryt, co by w wielkiej mierze umożliwiło starcom wysłuchania mszy św. i słowa Bożego. Oprócz przytułku dla starców jest także w Gołuszycach obszerna obora, która pod kierownictwem instruktora hodowlanego p. Holza rozwija się pomyślnie. Oprócz wzorowej hodowli bydła i trzody chlewnej znajduje się tu na wielką skalę pomyślana hodowla królików, którą opiekuje się p. Grodzki. Poza tem znajdujemy tam hodowlę rasowych kur.

Pomysłowo urządzony został wielki gołębnik, w którym hoduje się wielkie ilości gołębi pocztowych, którymi opiekuje się Tow. Hodowców Gołębi Pocztowych w Świeciu n. W. Tak samo znajduje się na wysokim poziomie rolnictwo, ogrodnictwo i sadownictwo.

Naogół Zakład Opieki Społecznej na powiat świecki w Gołuszycach rozwija się pomyślnie, co jest zasługą jego fundatorów.

Tragedja Bydgoszczan w Poznaniu.

Usiłowane zabójstwo i samobójstwo zakochanego ślusarza.

Poznań. W pewnym mieszkaniu przy ul. Matejki 37 rozegrał się krwawy dramat.

We wspomnianym domu mieszkała u swej znajomej 22-letnia Marja Kogutkiewiczówna z Bydgoszczy. W dniu wczorajszym przyjechał do niej 29-letni żonaty ślusarz Jan Modrakowski z Bydgoszczy, którego łączyła z Kogutkiewiczówną bliższa znajomość. Rozmowa odbywała się w kuchni znajomej, u której zamieszkała Kogutkiewiczówna. Prawdopodobnie po sprzeczce Modrakowski dobył rewolwer

i strzelił kilkakrotnie, raniąc Kogutkiewiczównę w skroń i szyję. Po dokonaniu tego czynu Modrakowski wybiegł z mieszkania i na schodach strzelił do siebie w zamiarze samobójczym, raniąc się ciężko w szyję.

Przywołane pogotowie ratunkowe opatrzyło obie ofiary niewyjaśnionego narazie dramatu, poczem przewiozło je do lecznicy miejskiej w stanie bardzo ciężkim. Szczególnie ciężki jest stan Modrakowskiego, który utracił przytomność.

GRUDZIĄDZ

Nocny dyżur aptek. Do 19 bm. nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem” przy Głównym Rynku.

Kalendarzyk teatralny.

Środa: Specjalne przedstawienie dla C. W. Z. Czwartek: „Proces Mary Dugan”.

Piątek: „Dajemy pięćdziesiątki” specjalne przedstawienie dla wojska i ich rodzin.

Z teatru. „Proces Mary Dugan” jeszcze raz wejdzie na repertuar na czwartkowym wieczornym przedstawieniu.

Dla wojska specjalne przedstawienie dane będzie w piątek o godz. 19. Artyści odegrają rewję pełną humoru „Dajemy pięćdziesiątki”. Bilety nabywać można w kancelarii teatru.

Gwiazdka inwalidów wojennych oraz wdów i sierot po poległych odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 7 wiecz. w dużej sali „Tivoli” przy ul. Lipowej. Uprawieni do odbioru gwiazdki członkowie winni zgłaszać się w sekretariacie związku do dnia 21 bm. włącznie po odbiór bonu, który służyć będzie jako legitymacja wstępu na salę.

Ślizgawka Sokoła I. nadal czynna. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych ślizgawka Sokoła I. przy moście kolejowym obok portu Szulca jest nadal czynna. Treningi hokejowe sekcji hokejowej Sokoła I. odbywają się co poniedziałek, środę i piątek od godz. 8 wieczorem.

Miesięczne zebranie Sokoła I. odbędzie się w środę, 16 bm. o godz. 8 wiecz. w hotelu Kellasa przy ul. Wybickiego.

Kradzieże. Lukrawski Kazimierz, zam. przy ul. Kościuszki 39, zgłosił kradzież płaszcza wartości 80 zł. Kalinowski Jan, zam. przy ul. Brzeźnej 19, zgłosił również kradzież płaszcza wartości 140 zł; obie kradzieże zostały dokonane w teatrze miejskim z łoż. Wiśniewski Jan, dozorca ślizgawki miejskiej, zgłosił kradzież różnych drobnych rzeczy z budki przy ślizgawce, wartości 50 zł. Deygalski Jan, zam. przy ul. Matejki 8, zgłosił kradzież mięsa i wyrobów mięsnych na sumę 500 zł. Sińska Marta, zam. w gospodzie abstynentów, zgłosiła kradzież bielizny, ubrania i 20 zł gotówki w ogólnej wartości 124 zł.

Polacy, popierajcie tylko swoich!

„Dziennik Bydgoski” zwraca się z szczególną prośbą do swych Czytelników z miasta i okolicy Grudziądza, aby popierali kupiectwo polskie, które ogłasza i poleca się w „Dzienniku Bydgoskim”.

Czasy są nadzwyczaj ciężkie, ale mimo to zakupy poczynić trzeba. Oto kilka firm, godnych ze wszechmiar polecenia:

Artykuły męskie, bielizna, kapelusze, czapki i t. p. podarki gwiazdkowe kupuje się dobrze i tanio w firmie „The Gentleman” właśc. Czesław Nowacki, Grudziądz, ul. J. Wybickiego (przy Rybim Rynku).

Porcelane, fajanse, szkło, artykuły kuchenne w wielkim wyborze poleca firma Seweryn Szubarga, Grudziądz, ul. Stara 23.

Ozdoby na choinkę w wielkim, cudownym wyborze poleca znana powszechnie drogeria

Margonin

Czytelnikom naszym zamieszkałym w Margoninie i okolicy podajemy do łaskawej wiadomości, iż powierzyliśmy agencję pisma naszego p.

St. Jankowskiej Rynek 5

Powyższa nasza agencja przyjmuje abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat. Prenumerata „Dziennika Bydgoskiego” przy odbiorze z agencji wynosi:

miesięcznie 3.15 zł
kwartalnie 9.45 „

Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr.

Świątokradcze włamanie do grobowca

Brodnica. Na cmentarzu w Gutowie powiatu brodnickiego, w grobowcu należącym do rodziny Mattheos, spostrzegła p. Julia Hankiewiczowa, że płyta od grobowca jej pierwszego męża śp. Fryderyka Mattheos'a jest naruszona. Kiedy przy pomocy ludzi podniesiono płytę, zauważono, iż trumna została naruszona, jednakże zwłok nie naruszono. P. Hankiewiczowa była na cmentarzu ostatni raz przed 4 tygodniami, lecz na grobowcu żadnych zmian nie zauważy-

„Pod Orłem” właśc. Hańczewski, Grudziądz, ul. Toruńska 10.

Polisa ubezpieczeniowa będzie najniższym podatkiem na gwiazdkę. Polecamy Tow. Ubezpieczeń „Przezorność”, którego przedstawicielem na Pomorze jest znany działacz sokoli p. Wł. Samoliński, Grudziądz, ul. Lipowa 49.

Godne polecenia w Grudziądzu restauracje:

„Królewski Dwór” właśc. p. Stanisław Klarowski w Rynku. Hotel, restauracja i kawiarnia. Codziennie koncert.

„Wielkopolanka” właśc. p. Przybyłowicz, Plac 23 Stycznia. Kawiarnia, restauracja i bar, znany z taniości i dobroci. Codziennie koncert. „Bar pod Trzema Królami”. Drożyzny nie

odczuwa się w barze u p. Fr. Hajdla, który zniżył ceny i daje smaczne, a tanie zakąski, obiady i kolacje.

Najlepszy podarek gwiazdkowy to radio. W firmie Maciejewski w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 4 (tel. 816), a w Toruniu Stary Rynek 25 (telefon 416) nabyć można po cenie nader przystępnej radio i części składowe.

Pruszcz.

Protest przeciwko projektowi prawa małżeńskiego. W sali p. Peka w Pruszczu odbyło się zebranie obywateli tuł. okolicy celem złożenia protestu przeciwko nowemu projektowi prawa małżeńskiego. Zebranie zajął ks. prob. Schwannitz. Dłuższy referat wygłosił prezes Akcji Katolickiej p. Malanowski z Mirowic. W uchwalonej jednogłośnie rezolucji wszystkie miejscowe towarzystwa kościelne i świeckie protestują jak najkategoryczniej przeciwko projektowanej nowej ustawie małżeńskiej.

Obchód gwiazdkowy. Szkoła powszechna w Wałdowie urządziła w dniu 20 bm. o godz. 18 obchód gwiazdkowy.

Głos duchowieństwa w sprawie rzekomych objawień w Przechowie pod Świeciem.

Dzieci ulegają chorobliwym złudzeniom.

Ze Świecia donosi nasz korespondent:

Przeszło dwa miesiące odbywały się codziennie istne wędrowniki ludu z bliższych i dalszych stron do miejsca rzekomego objawienia się Matki Boskiej — osławionej grupy sosen pod Przechowem, gdzie dzieci stale miewały „widzenia” i podobno rozmawiały z Matką Boską. Ostatnie dni stanowiły punkt kulminacyjny całej tej sprawy. Dzieci w odrętwieniu

ze świecą w rękę szukali po polu mającego wytrysnąć źródła czy też wykwitnięcia róży.

Oczywiście była to tylko wyobraźnia dzieci, gdyż żaden cud nie nastąpił.

Wobec zakrawania całej tej sprawy na wielką rzecz, w której nie obyło się bez gorszących

i bluźnierczych scen, było zupełnie na miejscu, nareszcie położyć kres tej zbiorowej psychozie. Mianowicie duchowieństwo i inne poważne osobistości, badając szczegółowo tę sprawę, doszły do wniosku, iż ma się tutaj do czynienia z halucynacjami chorobliwymi (przywidzeniami) dzieci.

Jako wyraz swych dochodzeń podaje miejscowe duchowieństwo z ks. dziekanem Konitzem na czele następujące oświadczenie:

„Stwierdzono po dłuższym badaniu przez tutejszych księży i inne poważne osobistości, że niezwykle zachowanie się dzieci polega na chorobliwym rozstroju nerwów i mózgu dzieci, co uczeni nazywają katalepsją czyli odrętwieniem. W stanie

takiego chorobliwego uspienia widzą dzieci zwykle takie rzeczy, które widzieć chcą i o których dużo myślą. Autorytet w tej dziedzinie wiedzy uczonego ks. prof. Wais stwierdził to samo w licznych wypadkach i doszedł do wniosku, że stan taki jest w najwyższym stopniu szkodliwy dla zdrowia dzieci, mianowicie dla systemu nerwów i mózgu i może doprowadzić do obłądzenia. Leży więc w interesie zdrowia tych dzieci, których stan zdrowia już teraz budzi poważne obawy — bo dzieci od czasu, jak popadają w stan uspienia już bardzo poważnie są osłabione — by wreszcie przestano chodzić na owe pole pod Przechowem i nie zachęcano dzieci do chodzenia tam i popadania w stan uspienia wysoce dla dzieci niebezpieczny.

Stwierdzamy, że pomiędzy zjawiskami w Przechowie a prawdziwymi zdarzeniami cudownymi, jakie miały miejsce n. p. w Lourdes i innych cudownych miejscach, zachodzi ogromna różnica.

Niezbitym dowodem, że niema się do czynienia z żadnymi zjawiskami cudownymi, przywiązaniemi tylko do jednego miejsca, jest także fakt, że dzieci widzenia owe mają jakby na zawołanie w każdej godzinie i gdziekolwiek się znajdują.

Nie można także pominąć tego faktu, że zbieranie się na owym polu różnych ludzi było często powodem do gorszących scen, obrażających wiarę św. i wystawiających ją na pośmiewisko przed ludźmi słabej wiary i innowiercami”.

Dla laików pozostaje nadal tajemnicą, co spowodowało dziewczynki do miewania właśnie takich widzeń, a nie innych. Oto i tutaj mamy wytłumaczenie naukowe: sugestia czyli wpływ otoczenia. Dzieci, wychowywane przykładnie w duchu religijnym, wielkie miały nabożeństwo do Najświętszej Marij Panny, w domu rodziców „zapatrzyły się” w figurki wyobrażające Matkę Bożą i stale temi sprawami miały umysł zajęte. Złudzeniem podlegały również kobiety, podatne i wrażliwe na tego rodzaju zagadnienia nadprzyrodzone.

Wiadomości z Chełmży.

Mianowanie. P. Marcin Pawlak, komisarz kontroli skarbowej w Chełmży mianowany został sekretarzem w dotychczasowym 9 stopniu służbowym z dniem 27 września 1931 r.

Wiece protestacyjne przeciwko projektowi nowej ustawy małżeńskiej. Parafjalna Akcja Katolicka w Chełmży urządziła w sali Willi Nowej wiec protestacyjny przeciwko projektowi nowego prawa małżeńskiego. Udział w wiece wzięło około 8.000 parafjan. Wiece zajął p. Bolesław Wolski, prezes parafjalnej Akcji Katolickiej. Jako pierwszy mówca zabrał głos ks. prałat Szydlik, który omówił w płomiennych słowach projekt ustawy małżeńskiej. Drugi referent p. Wolski, prezes Akcji Katolickiej, odczytał i przedstawił zebrany nowy projekt prawa małżeńskiego, opracowany przez komisję kondyfikacyjną. Następnie ks. prałat Szydlik odczytał odpowiednią rezolucję, przyjętą przez zebranych gromkimi oklaskami.

Lekcje śpiewu Tow. śpiewu „Echo” odbywają się w każdy poniedziałek i piątek o godz. 8 wieczorem w Hotelu Dworcowym.

Przedstawienie amatorskie. Katolickie Tow. Robotników Polskich urządziło w niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 7.30 wiecz. w sali Willi Nowej przedstawienie amatorskie pt. „Król a biskup”.

Otwarcie kuchni dla ubogich. W uroczysto-

ści otwarcia kuchni wziął udział ks. prałat Szydlik w towarzystwie ks. ks. wik. Kinki i Klementowskiego oraz rada miejska z p. burmistrzem Kurzętkowskim na czele. Ks. prałat Szydlik w serdecznych słowach podziękował p. burmistrzowi Kurzętkowskiemu za jego troskliwą opiekę nad ubogimi. P. burmistrz Kurzętkowski jako gospodarz miasta zwrócił ubogim uwagę, aby udzielane strawy uważali za dar Boży i podziękował ks. prałatowi za szczere interesowanie się losem ubogich i za popieranie akcji dożywiania. W pierwszym dniu wydano około 400 porcji.

Zebrań organizacyjnych bezrobotnych pracowników umysłowych odbyło się w restauracji „Obywatelskiej” z inicjatywy pp. Maksymiljana Szymańskiego i Alojzego Rynkowskiego. Marszałkiem wybrano p. M. Szymańskiego. W dyskusji nad uzupełnieniem statutu brali udział pp. Sielski, Wysocki, Muszytowski, Kudlicki i inni. Nowy zarząd wybrano w składzie następującym: prezes p. M. Szymański, zast. p. Strojnowski, sekretarz p. A. Rynkowski, zastępca p. Sielski, skarbnik p. Jan Sobiechowski. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Wysocki Kazimierz, Muszytowski Jan, M. Majewski i Żurawski. Stan bezrobocia zobrazował p. Alfred Strojnowski.

KINO KRISTAL
Początek o godzinie 7 i 9.
Zniżki ważne!

Ostatnie 2 dni!
w środę 16 i czwartek 17 bm.
poraz ostatni wyświetli najpiękniejszą komedję sezonu 1932 pt.

On i Jego Siostra z Anny Ondra i Viasty Burian'em

którzy wyczarowują złoto
żywiłowego humoru i rozśmieszają wszystkich do łez.

Kto nie widział niech spieszy!

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 16 grudnia 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: św. Adelajdy, Albiny, Ananjusza.
Jutro: Łazarza, Jólanty, Sturmjusza.
Wschód słońca: godz. 8,10.
Zachód słońca: godz. 15,41.

DYŻURY APTEK:

- 1) Apteka Pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11.
- 2) Apteka Pod Koroną, ul. Dworcowa 48.

MUZEUUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16-ej, w niedzielę i święta od 11 do 14-tej. Obecnie w Muzeum wystawa Związku Plastyków Pomorskich.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę przepiękna, stylowa komedia Moliera „Chory z urojenia”.
W czwartek po cenach od 30 gr do 3,— zł melodyjna operetka „Czar walca”.
W sobotę premiera melodyjnej operetki Lehara „Wesoła wdówka”.

Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Miejskim.

W niedzielę o godz. 1-ej (13) po cenach od 30 gr do 1,20 zł czarodziejska baśń dla dzieci i młodzieży „Kopciuszek”.
O godz. 4-ej po południu po cenach od 40 gr do 3,50 zł pełen humoru „Dzielny wojak Szejka”.

— Oddział Ruchu P. K. P. podaje do wiadomości, że od dnia 1 grudnia br. zaprowadzono kurs wagonu restauracyjnego między Warszawą a Poznaniem w pociągach nr. 1311 i 1314/418.

— Czytelnik „Dziennika Bydgoskiego” przesyła dla dzieci rodziców bezrobotnych 10 złotych na gwiazdkę. Józef Neumann, Brusze, p. Subkowy.

— Wykłady adwentowe Ligi Katolickiej. W środę, 16 grudnia o godz. 7-ej wieczorem w Domu Katolickim na Wilczaku, wygłosi p. dyr. Wasielewski wykład p. tyt. „Udział inteligencji i młodzieży w ruchu religijnym”. Poza tym nastąpi referat z dziedziny apologetycznej p. t. „Dowody na istnienie duszy nieśmiertelnej”. Wstęp bezpłatny. O liczny udział uprasza Zarząd.

— Wystawa robót ręcznych SMP. „Gwiazda” odbywa się w czasie od 13 do 16 bm. włącznie w Ognisku parafji św. Trójcy. — Czysty zysk przeznaczony na bezrobotnych drułów S. M. P. — Wstęp 50 gr, dla młodzieży 30 gr, dla szkół 10 gr. — Najlepsza okazja zaopatrzenia się w tanie podarki gwiazdkowe np.: obrazy, skrzynki, różne ozdoby choinkowe i wiele innych rzeczy oraz zabawki dziecięce po cenach umiarkowanych. Własny bufet w Ognisku SMP. Zwiedzać można codziennie od godz. 9 rano do 7 wieczorem.

— Nadzwyczajne walne zebranie T-wa Restauratorów na miasto Bydgoszcz i okolicę celem omówienia spraw niecierpiących zwłoki odbędzie się jutro w czwartek o godz. 4½ w hotelu Lengning (Locarno) przy ulicy Długiej nr. 56.

Esperanto

Łącznikiem między skautami całego świata.

Istnieje wielu harcerzy znających esperanto, nie wielu jednak wie, że istnieje „Oddział Polski Harcerskiej Ligi Esperanckiej”. Podczas XXIII światowego kongresu esperantystów w Krakowie, na specjalnym posiedzeniu harcerzy esperanckich postanowiono, aby Polska wzorem innych krajów posiadała swą rodzimą organizację harcerską esperancką. Od r. 1918 istnieje Harcerska Liga Esp. z siedzibą w Londynie. Posiada ona około 1000 członków we wszystkich krajach, z tego w Polsce — 30. Jak na organizację harcerską, która posiada zgórą 70000 członków jest to zbyt mała liczba.

Tyłu harcerzy posiada sprawność tłumacza francuskiego, niemieckiego i t. d., ale nie wielu chyba wie, że można otrzymać również tłumacza „polsko-esperanckiego”.

Specjalnie dla młodzieży esperanckiej wychodzi co miesiąc w Krakowie gazetka „Juna Samideano”, która posiada obszerny kącik har-

Odgłos trąbki żołnierskiej niechaj spotęguje miłosierdzie chrześcijańskie.

Komisarze spisowi, którzy w ostatnich dniach przeszli przez wszystkie domy i mieszkania naszego miasta, stwierdzają jednomyślnie, że w licznych rodzinach, dotkniętych bezrobociem, istnieje straszna nędza. W niektórych domach znaleziono całe rodziny obłożnie chore, wygłodzone i pozbawione wszelkiej pomocy. W innych bezrobotni, znosząc swój ciężki los cierpliwie, prosili komisarzy, aby poruszyli sprawę obuwia i odzieży. „Dzięki Kuchni Ludowej i miłosierdziu sąsiadów, od błedy się jeszcze jakoś wyżyjemy — mówili — ale gorzej jest z odzieżą. Dzieci bose i nieomal nagie. Od 2 lat przeszło, nic im kupić nie mogliśmy. Czyżby w zamożniejszych rodzinach

nie znalazło się trochę znoszonych ubrań, obuwia i bielizny?”

Któżby mógł bez wzruszenia przejść nad tą błagalną prośbą do porządku dziennego? Któżby chciał wejść w radosny okres świąt Bożego Narodzenia, nie rozweselwszy duszy dobrym uczynkiem? Któżby miał sumienie, odmówić pomocy w wypadku, w którym o jej udzielenie przy odrobinie dobrej woli naprawdę nie trudno?

W piątek 18 bm. w godzinach od 9,30 do 17,30 zjawi się na ulicach miasta 16 wozów wojskowych, które będą zbierać dary od mieszkańców na rzecz bezrobotnych. Przybycie tych wozów sygnalizować będzie trębacz wojskowy. Dary przyjmować będą to-

warzyszący wozom urzędnicy miejscy, którzy na życzenie zapiszą nazwisko ofiarodawcy.

Apelujemy do ofiarnych serc naszych pań, aby już teraz przetrząsnęły swe mieszkania, szatnie i skrzynie. Wierzmy, że w każdym domu znajdzie się może trochę bielizny, jakiegoś stare ubranie, sukienka, kapelusze albo i obuwie. Na wozach przyjmować się będzie wszystko, nawet przedmioty uszkodzone, byleby się jeszcze nadawały do naprawy, którą zajmie się Sekcja Doraźnej Pomocy przy Ob. Komitecie do spraw bezrobocia.

Niechże Panie nasze odłożą wszystko już teraz, a przy odgłosie trąbki żołnierskiej w najbliższy piątek z darami swemi spleśną do wozów.

Milszą będzie nam choćby najskromniejsza gwiazdka, jeżeli ją będziemy mogli spędzić w tej świadomości, że darem swoim otarliśmy lzy niejednej bezrobotnej rodziny.

Niechże Dzieciątko Jezus nie kołata do sero naszych o miłosierdzie dla biednych daremnie.

Konferencja starostów w sprawie bezrobocia.

W dniu wczorajszym odbyła się w gmachu starostwa bydgoskiego konferencja w sprawie bezrobocia.

W konferencji oprócz miejscowych zwierzchników władz, uczestniczyli starostowie powiatów: wyrzyskiego, szubińskiego, żnińskiego, inowrocławskiego, strzelińskiego, i mogileńskiego. Przewodniczył wojewoda poznański Roger hr. Raczyński. Towarzyszyli mu: nowy szef wydziału bezpieczeństwa Walicki i nacelnik wydziału opieki społecznej dr. Mach.

Największą troską napawa województwo groźna sytuacja w mieście Bydgoszczy, gdzie najstarsze fabryki bankrutują, a większość zwalnia w tym tygodniu swoich pracowników. Na święta Bożego Narodzenia liczba bezrobotnych w Bydgoszczy osiągnie rekordową cyfrę 8000.

Sąsiednie powiaty mają przysłać żywność, województwo zaś postarać się w naczelnym Komitecie warszawskim o — większą gotówkę.

Dalsze ofiary na dożywianie bezrobotnych w Kuchni Ludowej

złożyli: P. Sojka 10 kg makaronu; Bacon-Export 360 kg mięsa drobnego i 33 kg kości; p. Kruza 11 boch. chleba; p. Z. Kunicki 10 boch. chleba; p. Nastałek 10 boch. chleba; IV Komisariat P. P. 50 kg pszenicy i 100 kg węgla; Bydg. Palarnia Kawy 30 kg grochu; p. Bartz 10 boch. chleba i 50 sztuk bułek; Firma „Maggi” Poznań 1800 gram. maggi; firma Behrendt 30 kg kaszy, 25 kg fasoli i 10 kg makaronu; p. Bociek 58 kg skór od słoniny i 4 kg kaszanki; p. Uliński 5 boch. chleba; p. Klettka 10 kg kaszanki; p. Prieske 15 boch. chleba; 62 pułk piech. wkp. 30 kg słoniny, 75 kg kaszy, 75 kg peneczaku i 750 kg ziemniaków; p. Klein 29

boch. chleba; p. Häusler 90 kg makaronu; Związek Gospodarczy 12 kg masła topionego; 16 pułk ułanów wkp. 300 kg grochu, 100 kg kaszy i 70 kg słoniny; 61 pułk piech. wkp. 150 kg grochu, 100 kg kaszy, 100 kg maki psz. i 75 kg boch. chleba; Państw. Zakłady Przemysł.-Zbożowe 500 kg maki żytn. 60%, 500 kg kaszy jęcz. i 500 kg peneczaku; p. Wieczorek wpłacił do Głównej Kasy Miejskiej 15,— zł.

Szanownym Ofiarodawcom składam jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Kierownik Magistratu:

(—) Dr. ChmielarSKI,

wiceprezydent miasta.

Głosy czytelników.

Róbcie tak dalej...

a Pomorze bez rewizji traktatów będzie niemieckie!

Większości naszych czytelników zapewne wiadomem jest, że Niemcy mają do dyspozycji kredyty na wykup ziemi i obiektów rolniczo-przemysłowych. Z chwila, gdy zostaje kontrakt kupna przez strony podpisany, otrzymuje nowonabywca odnośnego obiektu tanią pożyczkę, prawie w pełnej wysokości.

Niedawno pisaliśmy, że ogrodnik R. na-

był przeszło 60-morgowe gospodarstwo za 16.000,— zł. Również kupiec H. nabył w Jachcicach 36-morgowe gospodarstwo z nadkompletnym żywym i martwym inwentarzem, całym zniwami za 12.000,— zł. Posredniczył restaurator T. Zachęcony tak korzystnym kupnem, dał tenże podobno polecenie p. T., by drugie większe jeszcze gospodarstwo dla niego tania wytargował.

Obecnie dowiadujemy się, że w Solcu Kujawskim kupił Niemiec p. Schiller od Polaka Czernego kilkanaście morgów łąk nadwiślańskich.

Jak to możliwem, że podczas gdy kupcy i przemysłowcy Polacy bankrutują, Niemcy się bogacą, wykupując ziemię polską?

O ile rozchodzi się o Niemców-kupców, to nie dziwnego. Posiadają w najlepszych punktach miasta kamienice z dużemi wystawami (oknami). Jako właściciele nie placą czynszu, pobierając wysoki czynsz najmu od lokatorów.

Nasze społeczeństwo polskie wygodne, nie zadaje sobie trudu, by wejść i poinformować się o ceny u swoich, gdy im potrzeba coś kupić, tylko wchodzi do wielkich magazynów niemieckich i tam zakupują, bowiem te położone w pryncypalnych punktach, gdzie panuje największy ruch, najlepiej w pamięć się wbijają. Pomimo braku gotówki i ogólnej biedy, obserwowaliśmy między innymi niemiecką drogerję, w której od kilku dni panuje obłędnie i nasza „śmietanka” zakupuje mydelka, perfumy

i różne przybory toaletowe, chociaż co kilka domów, na wszystkich ulicach są sklepy polskie z temiż artykułami.

Mniej więcej to samo można zaobserwować w sklepach szkła, porcelany, konfekcji. Jako charakterystyczny fakt podajemy cośmy się z wiarogodnego źródła dowiedzieli.

Do pewnego sklepu wchodzi wyższy emeryt wojskowy (zdaje się członek Tow. Obrony Kresów Zachodnich) z weksłem w wartości 100 zł za kupiony obok we firmie niemieckiej aparat fotograficzny, który wraz przybarami kosztował 1.200 zł. Na oświadczenie właściciela sklepu, że posiada nie mniejszy wybór i byłby chętnie odnośnie przedmioty sprzedał trochę taniej, oświadczył ów klient, że nie wiedział, iż tu są aparaty fotograficzne.

Zapominamy o tem, że jesteśmy strażnikami kresów i że nie wolno nam ani jednego kwadratowego metra ziemi, ani jednego grosza w ręce wrogów bez potrzeby oddawać!

Czy mało czytamy co hordy hitlerowskie w Gdańsku i w Niemczech wyprawiają?

Czy ostatnie procesy polityczne nie wykazały w jakim duchu się tutejsza młodzież niemiecka wychowuje?

Co robi Związek Obrony Kresów Zachodnich? Czemu bawi się w politykę partyjną, a nie uświadamia ogółu?

Prawdźc,

Kupując na Święta wódkę i likiery dodaj jeszcze dwa słowa: „Rektyfikacji Warszawskiej”

(26492)

„Sokół Żeński”.

Dziś, środa ćwiczenia młodzieży oddziału II o godz. 5-ej po poł. w Strzelnicy.

Śnieg i huragan.

Porywiste wiatry północno-zachodnie przyniosły całemu krajowi roz pogodzenie i miejscami, jak w Bydgoszczy i na Pomorzu obfity śnieg.

Jednocześnie nastąpiło znaczne ochłodzenie; nocą temperatura wynosiła 5 stopni niżej zera, rano 2 stopnie.

Temperatura wysoko w górach około 12.

Z Łukowa (w Lubelszczyźnie) depešują, że nad powiatem łukowskim przeszedł huragan o nienotowanej od kilkunastu lat sile. Napięcie wichru było tak potężne, że przez pewien czas uniemożliwiło jazdę, a nawet chodzenie. Szalejący huragan poczynił wielkie szkody wśród zabudowań.

W Warszawie huragan pożywał dachy, przewody elektryczne i szyldy. Na szczęście wypadku w ludziach nie było.

Nad Bałtykiem szalał taki orkan, że wiele statków nie opuściło portów bezpiecznych.

— **Bezrobotnemu skradziono wózek.** W ub. sobotę przed południem, w czasie między godziną 8 a 8,30, skradziono na Starym Rynku, stojący przy jatkach koszykarskich, wózek ręczny dwukolowy, pozostawiony tam przez bezrobotnego robotnika Michała Budzara, zamieszkałego przy ulicy Toruńskiej 97, który sobie wózek dla zwózki towarów pożyczył. Ktośby wiedział, gdzie się skradziony wózek znajduje, albo mógł wskazać złodzieja, niechże doniesie o tem policji, albo biednemu bezrobotnemu.

Zaginęła Marta Klimczak.

Dnia 7 bm. wydalila się z domu swego opiekuna Tomasza Wilczewskiego, zamieszkałego przy ulicy Fordońskiej 4, jego wychowanka, 21-letnia Marta Klimczak i dotychczas nie wróciła. Osoby, które mogą wskazać pobyt względnie udzielić o zaginionej jakichkolwiek wiadomości, zechcą zgłosić o tem w komisariacie V. policji państwowej przy ul. Zamojskiego 8.

Makaroniki kokosowe.

Doładki: 12½ deka margaryny, 30 deka cukru, 50 deka płatków orzecha kokosowego, 2 jaja, 12½ deka maki, 12½ deka Dra Oetkera mączki „Gustin”, 1 paczka Dra Oetkera cukru waniliowego lub kilka kropli olejku cytrynowego i 1 łyżeczka Dra Oetkera proszku „Backin”.

Sposób przyrządzenia: Masło, cukier, cukier waniliowy i płatki kokosowe przypiec do koloru jasnożółtego i ostudzić. Dodać następnie jaja, mąkę przesianą, zmieszana z proszkiem „Backin” oraz mączkę „Gustin”, przerobić wszystko na sztynną masę i dodać w razie potrzeby jeszcze kilka łyżek mleka. Układać z ciasta małe grupki na wytuszczonej blasce i piec na średnim ogniu do koloru jasnożółtego.

Dalsze recepty znajdują się w znanej książeczce z przepisami Dr. A. Oetkera wydanie „F”, którą za 40 gr nabyć można w każdym składzie spożywczym lub też za nadesłaniem mażności w znaczkach pocztowych wprost w firmie Dr. August Oetker, Oliwa. (1098)

Złodzieje zjawiają się jakby z pod ziemi.

P. Józef Bogusławski, zamieszkały przy ul. Kujawskiej 95, udał się w ubiegły wtorek wozem do miasta celem poczynienia różnych zakupów, a gdy przybył z powrotem do domu, pozostawił naładowany towarami wóz na podwórzu, a sam wstąpił na chwilę do swego mieszkania. Wyszedłszy wkrótce, chciał się zabrać do znoszenia towarów, lecz zajrawszy do wnętrza wozu, zdębiał i stanął jak wryty w ziemię. Wóz bowiem świecił pustką, a towary się gdzieś ułotniły.

Oprytomniwszy, począł się rozglądać, szukać i rozpytywać, czy kto nie widział złodziei, ale gdzie tam, nigdzie ani ślad nawet nie pozostał.

W tej krótkiej chwili skradziono p. B. 25 kg. cukru, 16 litrów oleju, 40 kawałków mydła firmy „Mix”, 10 paczek proszku do prania oraz 8 paczek cykorii i kawy ogólnej wartości 124 zł. Poszkodowanemu nie pozostało nic innego, jak donieść o sprytnych złodziejach policji.

Esperanto.

Uczestnicy dwumiesięcznego kursu języka Esperanto według metody ks. Cseh, który to kurs odbył się w lokalu Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Bydgoszczy, poczuwają się do miłego obowiązku podziękowania „Naukowemu Kołu Esperanckiemu” za zorganizowanie tego kursu. Następnie składają podziękowanie kierownikowi kursu p. prof. Mieczysławowi Sygnarskiemu za pełne zapału przeprowadzenie lekcji i to w sposób, dający możliwość opanowania głównych zasad języka w krótkim czasie, łatwo i bez zbytecznego obciążenia słuchaczy.

Uczestnicy kursu życzą p. profesorowi Sygnarskiemu dalszych sukcesów na polu propagandy języka Esperanto.

— **Podziękowanie.** P. dyr. Stryszowska ofiarowała na pomnik N. S. Jezusowego przy Placu Poznańskim 100.— zł, za które składam serdeczne „Bóg zapłać” — Ks. Skonieczny, proboszcz parafji św. Trójcy.

— **Z przedstawienia amatorskiego.** W ubiegłą niedzielę zarząd T-wa Kawalerzystów Rezerwy chcąc przyjąć z pomocą bezrobotnym, zorganizował przedstawienie amatorskie pod tytułem „Genowefa”, które odbyło się w Strzelnicy. Już przed naznaczoną godziną sala wypełniła się po brzegi, tak, że zabrakło miejsc. Wielka liczba gości musiała odejść. Amatorzy wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze. Nadzwyczajnie odegrali swe role „Genowefy” p. Grelwiczówna, p. Młodziński jako „Golo” i mały Boles, synek p. Chraplaka.

— **Kobieta intendenta.** Staraniem Organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju odbędzie się dnia 18 grudnia o godzinie 18-tej w sali świetlicy przy ul. Jagiellońskiej 15, odczyt p. t. „Kobieta intendenta”. Odczyt ten będzie wstępem do mających się rozpocząć kursów gospodarczych, prowadzonych przez pp. oficerów intendentów. Po odczycie przyjmowanie zapisów na kurs. Dla gości i członków wstęp wolny. Jednocześnie uprasza się o przybycie dnia 18 bm. o godz. 17-iej wszystkie słuchaczki kursu sanitarnego, prowadzonego ub. roku przez p. dr. Kączkowską. Do omówienia sprawy ważne.

— **Miejska Kasa Chorych w Bydgoszczy** opodatkowała się na przeciąg 6-ciu miesięcy, wpłaciła na rzecz Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia za miesiąc październik 1,145,49 zł (½ % od wpływu składek) oraz z tego samego tytułu 250 zł ochronce na Szwedderowie.

Za ten szlachetny czyn składam w imieniu Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia i w imieniu rzesz bezrobotnych serdeczne „Bóg zapłać”.

(—) Dr. Chmielarski wiceprezydent miasta i przewodniczący Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia.

— **Złodzieje rozbili mur do chlewa.** Panowie złodzieje lubią się dobrze odżywiać i dlatego są wielkimi amatorami drobiu, dla zdobycia którego wąż się na bezczelnie śmiało włamania. Oto na przykład, w nocy z soboty na niedzielę nie zawahali się wyrywać muru do chlewa rolnika Antoniego Porębskiego w Łochowie, pod Bydgoszczą, gdzie skradli 25 kur i jedną gęś. Zaalatwili się jednak tak cicho i sprawnie, że nikt im w kradzieży nie przeszkodził.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś w dalszym ciągu podwójny program: „Na zachód od Zanzibaru” z Lon Chaney'em oraz „Jedna z wielu” z cudownym szympansem Flipsem.

KRYSTAL wyświetla ostatnie dwa dni, t. j. dziś i jutro przeabawny dźwiękowiec produkcji czeskiej p. t. „On i jego siostra” z świetnym komikiem Vlasta Burianem, niezapomnianym fałszywym feldmarszałkiem i Anny Ondry, miłą i pocieszną dziewczynką. Bohaterzy, aktorzy i wogóle całość bawi widzów i rozśmiesza do łez. Prócz tego nadprogram: tygodnik i groteska rysunkowa.

MARYSIENKA. Dziś i jutro piękny podwójny program z Gretą Garbo w wzruszającym dramacie p. t. „Pocalunek” i Ramonem Novarro w wspaniałym filmie p. t. „Plochliwe kobiety”.

NOWOŚCI wystawiło wczoraj atrakcyjny film dźwiękowy z udziałem najznakomitszego artysty **Mauricego Chevaliera** p. t. „Za oceanem”. Już same imię popularnego aktora ekranu wywiera magiczny wpływ na najszersze masy publiczności kinematograficznej. Widz z namietnym zaciekawieniem śledzi niezwykle wypadki, nie pozbawione szczerego humoru i dowcipu.

REWJA wystawia dziś i codziennie nowy wielki program podwójny, złożony z najgenialniejszego arcydzieła filmowego p. t. „Alraune” z Brygidą Helm, Pawłem Wegenerem i Iwanem Petrowiczem w głównych rolach oraz dziś i jutro tylko świetną rewję na scenie pod kierownictwem T. Wołowskiego p. t. „Coś wiś w powietrzu”. Pierwszy seans o godz. 5,30, ostatni o godz. 9,15.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 17 GRUDNIA.
WARSZAWA, RASZYN, 12,15—12,35: „Z pracy giełdy mięsnej”. 12,35—14,00: XI. koncert szkolny z filharmonii warszawskiej. 14,45 do 15,05: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,50 do 16,15: Program dla dzieci starszych. 16,20 do 16,40: Lekcja języka francuskiego. 16,40 do 17,10: Płyty gramofonowe. 17,10—17,35: Odczyt z Wilna. 17,35—18,50: Koncert kameralny Ireny Dubiskiej. 19,15—19,25: Skrzynka rolnicza. 19,30—19,45: Płyty gramofonowe. 20,00—20,15: „W 10-tą rocznicę śmierci Gabryeli Zapolskiej”. 20,15—20,30: Pogadanka p. t. „Nowoczesna muzyka belgijska”. 20,30—22,00: Koncert europejski z Belgii (transmisja z Brukseli na wszystkie stacje polskie). 22,00—22,15: Skrzynka poczt. techn. 22,15—22,50: Pieśni indiańskie. 23,05 do 24,00: Muzyka lekka i taneczna.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO JACHCICE.

Zebrań Chrześc. Demokr. Koło Jachcice odbędzie się w czwartek dnia 17-go bm. o godz. 18-iej w lokalu p. Orczykowskiego, ul. Saperów nr. 75.

Koło Ch. D. Szwedkowo.

Posiedzenie zarządu Koła Chrz. Demokracji Szwedkowo odbędzie się w piątek 18 bm. o godz. 7-iej wieczorem w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory, narożnik Konopnej. Udział **wszystkich** członków z powodu ważnych spraw koniecznych.

Przewodniczący.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Ważne zebrań rzemieślników rolnych filij powiatu żnińskiego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się w niedzielę 20 grudnia rb. o godz. 12-iej w południe w lokalu p. Rucińskiego w Żnieniu, na które wszystkich rzemieślników rolnych powiatu żnińskiego jak najuprzejmiej się zaprasza.

Referent przybędzie z Bydgoszczy.

Zarząd.

SIERNIECZEK.

Miesięczne zebrań filij Siernieczeck odbędzie się w sobotę 19 bm. o godz. 6-iej wiecz. w lokalu p. Kadowa w Brdujściu, na które wszystkich członków jak najuprzejmiej się zaprasza.

Zarząd.

Z ruchu towarzystw.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. W sobotę, 19. bm. o godz. 9 wiecz. odbędzie się w hotelu Lengninga uroczyste zebrań połączone z obchodem gwiazdkowym. Uprasza się o komplet. Ubiór granatowy.

Bydgoski Klub Wioślarek. Roczne walne zebrań odbędzie się w piątek, 18. bm. o godzinie 19 w sali hotelu Lengning, ul. Długa.

Związek Pracowników Kupieckich. Zebrań plenarne w środę, 16. bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. Ważne sprawy, m. in. obchód gwiazdkowy. Interesujący referat wygłosi inspektor pracy p. inż. Oszczarkiewicz.

Tow. ośw. rel. pod wezwaniem św. Ignacego. Przypomina się bezrobotnym członkom towarzystwa, że w myśl uchwały termin zapisu na gwiazdkę upływa. W ostatni dzień t. j. piątek, 17. bm. od godz. 16—18 przyjmuje zarząd zgłoszenia w lokalu p. Kleinertha przy czwartej śluzie. Kto w tym czasie się nie zapisze, traci swe prawo do gwiazdki.

Tow. Czeladzi Katolickiej. Zebrań dziś, w środę, 16. bm. o godz. 19,30, połączone z wykładem p. prof. Manesterskiego o towaroznawstwie. Poza tem sprawa gwiazdki.

S. M. P. „Białych Orłów.” Zebrań zarządu dziś, w środę o godz. 19,30. Z powodu ważnych spraw komplet konieczny.

„Szopen.” Lekcja śpiewu dziś, w środę o godzinie 19,30 w zwykłym lokalu. Następnie krótkie zebrań.

O. P. N. Sokół V. Dziś, w środę, 16. bm. o godz. 19 w sali p. Mateckiego walne zebrań połączone z wyborem nowego zarządu. O liczne przybycie prosi zarząd.

Tow. Kupców-Detalistów branży spożywczej. Zakupione wspólnie świeczki choinkowe nadeszły. Odebrać od prezesa. (26509)

Sokół IV. Bielawy. Próba teatralna w sobotę o godz. 19. Ćwiczenia gimnastyczne w czwartek w sali reżni miejskiej.

Tow. śpiewu „Odrodzenie.” Dziś, 16. bm. o godz. 7,30 wiecz. lekcia u p. Ferency. — Jutro, 17. bm. o godz. 7,30 wiecz. lekcia w dolnym kościele ks. Misjonarzy. Komplet pożądan.

Kat. Tow. Robotników Polskich przy par. św. Trójcy. Pogrzeb członkini naszej sp. Franciszki Szalińskiej odbędzie się w czwartek, 17. bm. o godz. 14,30 z domu żałoby przy ul. Nakielskiej 7 na nowy cmentarz fary. Uprasza się o wzięcie gremjalnego udziału.

S. M. P. „Promyk.” Zebrań zarządów i zastępowych obu oddziałów dziś o godz. 19.

Okręg chórów kościelnych. Lekcja okręgowa dziś o godz. 19,30.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

A. Z. Bydgoszcz. Sądymy, że odpowiedniego znawcę znajdzie Pan wśród członków deputacji Muzeum Miejskiego np. w p. Rupniewskim.



DZIAŁ SPORTOWY

Baczność, hokeiści!

W piątek, 18. bm. odbędzie się w Resursie Kupieckiej pod fachowym kierownictwem prez. Pom. Okr. Zw. Hokeja na Lodzie p. Szczerbowskiego z Torunia **kurs dla hokeistów**, na który zaprasza się wszystkich członków drużyn hokejowych B. T. W. i K. S. „Polonia”. Początek o godz. 20,30.

Mecz hokeja Austrija — Polska.

Wiedeń. Mecz hokejowy między drużynami reprezentacyjnymi Austrii i Polski zakończył się zwycięstwem Austrii w stosunku 2:1 (1:1, 0:0, 1:0). Przebieg spotkania był następujący: w pierwszej tercji bramkę dla Austrii w 4-tej minucie strzelił Ertl. W 5 minut później wyrównał grę na korzyść Polski Maurer, który pod koniec gry został skaleczony lekko w twarz kijem jednego z przeciwników; druga tercja nie przyniosła zmiany sytuacji. W trzeciej tercji Austriacy atakowali bardzo gwałtownie, chcąc zdobyć zwycięstwo. W pewnym momencie podczas zamieszania, drugą bramkę na korzyść Austrii strzelił Kirchberger. Bramkarz polski Stogowski do-

kazywał cudów zręczności i wywołał częste oklaski i żywe uznanie nawet w publiczności faworyzującej Austriaków. Sędziował Austriak Eigner. Na zawody przybyło około 10.000 widzów; m. in. zaszczylił je swą obecnością poseł Rzeczypospolitej Polskiej Łukasiewicz.

Dziś, w środę między drużynami polską i austriacką odbędzie się drugie spotkanie.

Drugi tenisista świata Austin przyjedzie do Polski.

Sekcja tenisowa Legii postanowiła wszcząć kroki celem sprowadzenia do Polski na kilka meczów znakomitego tenisistę angielskiego Austina. Austin jest — jak wiadomo — w obecnej chwili drugą rakieta świata. Występ jego nastąpi prawdopodobnie na wiosnę.

Tupański i Kowalski pojedą na olimpiadę.

Jak się dowiadujemy, polska reprezentacja hokejowa, która uda się w najbliższym czasie na igrzyska do Lake Placid, zostanie wzmocniona doskonałymi hokeistami Tupańskim i Kowalskim.

Z życia Chadecji na Okolu.

Jednym z najżywniejszych kół Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w Bydgoszczy jest koło przedmieścia Okola. Zebrania koła odbywają się regularnie co miesiąc. Każdorazowo odwiedzają koło — prelegenci i goście. Na ostatnie (grudniowe) zebranie przybyli dwaj radni miejscy z ugrupowania Ch. D. pp. Górski i Wencel oraz członek zarządu okręgowego p. Jan Cywiński. Referował — o gospodarce Rady Miejskiej radny p. Górski, wyjaśniając wszystkie ważniejsze pozycje budżetu miejskiego. Przeważała opinia, że budownictwo miejskie „w własnym zakresie” jest nieracjonalne. Buduje się tandemnie i — drogo. Wielkie sumy włożono w budowę domów mieszkalnych na ul. Piotrkowskiej, a teraz przerabia się mieszkania jednoizbowe na 2-izbowe — dla Straży Granicznej. Z rozmachem rozpoczęto budowę nowego szpitala i ułknęto, nie mając funduszy potrzebnych na wykończenie gmachu.

O miejskiej Opiece Społecznej mówił na posiedzeniu koła Ch. D. na Okolu radny p. Wencel, krytykując nierównomierność zasiłków i emerytur. Mamy, zdaniem obywateli, za wielu radców płatnych. Niektórzy z nich zaledwie krótki czas pracowali w Bydgoszczy a już otrzymują pełną emeryturę (około tysiąca złotych). Ubogim starcom zaś płaci się 20 zł miesięcznie.

Pod koniec zebrania wezwał prezes koła p. Montewski zebranych, aby uczcili pamięć dwóch zmarłych członków Ch. D., co z pietyzmem uczyniono.

Do koła przyjęto kilkunastu sympatyków.

Głosy czytelników.

Złe zastosowana oszczędność w lecznicy powiatowej na Bielawkach bydgoskich.

Przebywając w lecznicy, mam w zwyczaję kierować me kroki do przybudowanej tamże kaplicy, by się pomodlić. Obecnie, przechodząc przez dobrze ogrzane korytarze wiodące do kaplicy, odczuwa się w przykry sposób tę różnicę pomiędzy ogrzaniem korytarzem a lodowatą atmosferą, panującą w kaplicy. Była to poobiednia godzina, palacz czyścił piec żelazny znajdujący się w kaplicy i objaśniał na moje pytania, iż o 5 godzinie rano sypie jeden centnar koksu do tego dużego pieca żelaznego. Wtedy jest ciepło w kaplicy do 10 godziny tylko. Chcąc cały dzień utrzymać znośną temperaturę, należałoby spotrzebować 2 do 3 centnary koksu. 2 ctr. kosztują 7,40 zł, czyli przez sezon jesieni i zimy kosztować będzie ogrzanie kaplicy koksem w żelaznym piecu, którego nierównomiernie ogrzanie jest wszystkim znane i gani. nie, 1,340 zł (w słowach: tysiąc trzyszczterdzieści złotych).

Zapytywaliśmy nie firmy, która założyła kalorifer w lecznicy, ile może kosztować założenie ogrzewalników w kaplicy. Z miłym zdumieniem dowiedzieliśmy się, iż koszt dołączenia dwóch ogrzewalników i ich cena mniejszą kwotę przedstawiają, niż kwota wydana na obecnie niedostateczne ogrzanie piecem kaplicy.

A zatem owa kwota jest niepotrzebnie wyrzucona, gdyż obciąża co rok kasę i niezadawają pacjentów, którzy pragną pomodlić się w kaplicy i w poobiednich godzinach. Zakon-



Znawca wybierze zawsze "4711"

Prawdziwa szlachetna woda kolońska posiada cudowną moc orzeźwiająca. Jej delikatny zapach pobudza i orzeźwia. Równie praktyczne i doskonałe są przetwory prawdziwej wody kolońskiej "4711", odznaczające się temi samymi zaletami. Wysoka jakość mydeł, kremów, pudrów i perfum oraz wszelkich innych wyrobów światowej sławy "4711" jest wynikiem najwyższej sprawności produkcji.

Przy kupnie należy bacznie zwracać uwagę na prawnie zastrzeżony znak "4711" oraz na Niebiesko-Złotą Etykiętę.

No. 4711. Eau de Cologne

26507

Wytwarzane całkowicie w Dziedzicach (Śląsk Cieszyński)

nice-pielęgniarki są zobowiązane cztery razy dziennie modlić się w kaplicy, którą w zimowej porze nazwać można „lodownią”; ich zdrowie napewno cierpi w tej lodowni. Dowiedzieliśmy się także, iż uprzejma firma, która kalorifer zakładała, słysząc jak narzekają pacjenci na zimną kaplicę, przyjmie spłaty i w ratach za założenie ogrzewalników w kaplicy.

Przekonani jesteśmy, odzywam się w imieniu przeziębionych w kaplicy pacjentów, iż członkowie wydziału sejmiku powiatowego bydgoskiego, dowiedziawszy się dzisiaj, jak bardzo dokuczają brak ogrzania kaloriferem w kaplicy

lecznicy, zechcą łaskawie pozwolić, by ten dotkliwy brak został uzupełniony ku zadowoleniu pacjentów i zakonnic-pielęgniarek.

Pacjenci i pielęgniarki modlić się będą z wdzięcznością za dobre powodzenie pp. członków wydziału sejmiku pow. bydgoskiego, gdy zechcą życzliwie uzupełnić i ogrzanie kaplicy kaloriferem. Będzie dla nas wielką radością móc za tydzień dziękować „Dziennikowi Bydgoskiemu” za łaskawe spełnienie życzenia powyżej wymienionego.

A. R., generał broni, emeryt i pacjent lecznicy na Bielawkach.

Walne zebranie Tow. Czytelników Ludowych na miasto Bydgoszcz.

Walne zebranie T. C. L. na miasto Bydgoszcz odbędzie się w czwartek 17 b. m. o godz. 19 w „Domu Katolickim” przy Farze.

Porządek obrad:

- 1) Zagajenie i powitanie gości.
- 2) Wybór prezydium walnego zebrania.
- 3) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania.
- 4) Sprawozdanie roczne członków komitetu: a) sekretarza, b) skarbnika, c) bibliotekarza, d) kierownika Uniwersytetu Ludowego, e) komisji rewizyjnej.
- 5) Dyskusja nad sprawozdaniami.
- 6) Wybór nowego zarządu.
- 7) Wybór komisji rewizyjnej.
- 8) Wybór delegatów na Sejmik oświatowy.
- 9) Wolne wnioski.

Wszystkie podkomitety oraz członkowie uprzejmie zapraszają

Zarząd.

Wicher świszcze...

Jakie szkody wyrządził wczorajszy wicher?

Wczorajszy wtorek dał się we znaki. Wiatr świstał po ulicach, szalał, zrywał kapelusze z głów nieszczęśliwych przechodniów, zmuszając ich do trenowania biegów długodystansowych w pogoni za... szczęściem ucieleśnionym w formie nakrycia na głowę. Szczęśliwi jeszcze byli ci, których ten przykry los nie spotkał akurat na moście. Serdecznie współczułem pewnemu wytwornemu panu, który ze łzami w oczach oglądał swój „melonik”, dobrze się czujący w roli kajaka czy innej łodzi na pomarszczonych i mroźnych wodach Brdy.

Wiatr dobrał się też do przedmiotów martwych. Drzewa wyginały się, jak w tańcu akrobatycznym, a mniej stałe w swych zasadach dachówki spadały na ziemię, szukając po drodze głów ludzi lekkomyślnych.

Nie wytrzymały naporu tego tzw. żywiołu też i niektóre płoty. Zaobserwowałem to zjawisko na ul. Chodkiewicza, gdzie w miarę wlewkowy, choć zewnętrznie dość kulturalnie się prezentujący parkan legł na trotuarze, tamując ruch. Zdarzyło się to na rogu ulicy Gdańskiej przy willi p. Rolbieskiego. Szczęście jeszcze, że tam, niedostatecznie pewnym zbiorowiskiem desek nie oberwał po głowie jakiś przypadkowy przechodzień. A swoją drogą, godziłoby się, że-

by w takich miejscach stawiał płoty solidniejsze.

Wicher, który przeszedł wczoraj przez Bydgoszcz, zaznaczył swoją drogę zniszczeniem i spustoszeniem.

Reportrzy nasi najwięcej szkód zanotowali w ogrodach.

Bardzo ucierpiał drzewa iglaste, jak: tuje, świerki, jodły itp. Rusztowania szpalerowe na Sielance zostały zerwane. Na słupkach i szosach wiele drzew leży powyrywanych. Cały prawie drzewostan ucierpiał znacznie od wichru.

W ogrodach działkowych „Lech” i „Swoboda”, na Bielawkach, dachy altan zostały całkiem pozrywane.

Ogrodnicy skarżą się, że wicher psuje im oszklenia przy oranżeryjach i inspektach, a co gorsza, oziębła oranżeryja, skutkiem czego przechowane tam na zimę rośliny, cierpią bardzo. Ubytek owoce musi być wyrównany przez większe ogrzewanie. A gdy się weźmie pod uwagę, że opał obecnie jest drogi, a zbyt na kwiaty mały, to ogrodnicy istotnie ponoszą duże straty.

Poza teźmi szkodami, wicher rozwałił w mieście kilka starych i spróchniałych, dawno domagających się już usunięcia, parkanów, jak np. parkan, należący do Urzędu

Akcyzowego, przy ulicy Konarskiego; drugi przy ul. Gdańskiej 176 i inne.

Zerwanych też zostało kilka dachówek, z których jedna, przy ulicy Dworcowej, obok filii „Dziennika Bydgoskiego”, spadając, uderzyła w ramię jakiegoś przechodzącego chłopca, szczęściem jednak niezbyt dotkliwie.

Z kościoła ewangelickiego św. Pawła, przy placu Wolności, wicher zerwał wielki kawał blachy, a obok apteki „pod Łabędziem”, przy ulicy Gdańskiej, zerwane zostały druty radjowe, które zawisły na drzewie po przeciwniej stronie ulicy. W obydwóch wypadkach czynną była straż pożarna, która tak druty, i blachę, usunęła.

Wicher pozrywał też wiele sztyldów, za którymi uganiało się po ulicach.

— **Ochronka Sióstr Elżbietanek**, przy ul. Petersona 3 urządza doroczne przedstawienie gwiazdkowe, odegrane przez wychowanków ochronki. Kierownictwo Ochronki dołożyło wszelkich starań, aby impreza ta stała się prawdziwą uroczystością gwiazdkową dla dzieci. Przedstawienie odbędzie się w sali lokalu Patzera przy ul. Św. Trójcy, w niedzielę, dnia 20 bm. Początek o godzinie 3,30 po południu.

Z Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy

W Dzienniku Ustaw Nr. 101 ukazała się ustawa z dnia 7 listopada 1931 r. w sprawie zmian niektórych postanowień w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet. W myśl wyżej podanej ustawy może inspektor pracy między innymi zarządzić w drodze nakazu zmniejszenie liczby zatrudnionych młodocianych. Ponadto wzbronione jest bezpłatne zatrudnianie młodocianych, oraz przyjmowanie przez pracodawcę wynagrodzenia za naukę młodocianych. Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy wyjaśnia przeto, że wyżej podane postanowienia nie stosują się do warsztatów rzemieślniczych i terminatorów rzemieślniczych, zatrudnionych na podstawie pisemnej umowy o naukę w warsztacie rzemieślniczym. Terminatorzy rzemieślniczy są wyłączeni z pod przepisów ustawy z dnia 7 listopada 1931 r. i mogą być przyjmowani i zatrudniani na dotychczas obowiązujących warunkach.

Z procesu brzeskiego.

Prokurator wytacza swoje działa.

Rewolucja miała wisieć w powietrzu...

(Sprawozdanie własne „Dziennika Bydgoskiego“ z 38-go dnia rozprawy).

Przemówienie prok. Rauzego.

Warszawa, 15. 12. (Od wł. kor.) W dniu dzisiejszym przemawiał prok. Rauze, który swego przemówienia jeszcze nie skończył, zostawiając zakończenie do dnia następnego. Ogólne wrażenie z jego przemówienia jest **bardzo ujemne**. Chaos, brak logicznej ciągłości i wnioskowania, co więcej **bezkrytyczny zbiór** artykułów prasowych, odezwo, biuletynów informacyjnych itp., za które są odpowiedzialni tylko **redaktorzy poszczególnych pism, a nie oskarżeni**. Oratorem również się prokurator nie okazał. Co się tyczy strony prawnej to trudno czegoś większego wymagać, „bo i Salomon z próżnego nie należy“.

W dniu jutrzejszym przemawiać będzie jeszcze do godz. 2 popoł. prokurator Rauze, a następnie zabierze głos wyomówniejszy — drugi prokurator Grabowski.

Gdy zwycięzca króluje.

Naród szczęśliwy nie ma historii — tak zaczyna swe przemówienie prok. Rauze. Paradoxs (sprzeczność) ten ma uzasadnienie, choć historia to dzieje wojen i przewrotów. Tam, gdzie niema przewrotów, tam niema i historii, ale niema trupów i lez, tam niema, jako wyniku przewrotów wielkich procesów sądowych.

Wincenty Witos oświadczył na jednym zebraniu, że trzeba z rządami dyktatury skończyć, a jednocześnie oburzał się: „mnie, który zamierzałem rzekomo tylko dokonać zamachu sądzę, a tego, który zamachu dokonał — wielbię! Ale tak już jest. **Kto w rewolucji zwy-**

Co się toczy proces?

Zdaniem prokuratora proces toczy się o **walkę z rządem**. „Walka taka toczyła się i toczy się nadal. Polska dla jednych to teren dobrych interesów zarabiania na życie i mieszkania. Mastek powiedział: dla mnie tam jest ojczyzna gdzie można zarobić. Świadek odwodowy Dobroch tak się wyrażał: gdzie dobrze jest, tam moja ojczyzna. Dla drugich zaś — Polska to świątynia, o owianych legendą progach niezłomnej wierności dla państwa. Proces niniejszy, według oskarżenia, toczy się o to, żeby Polska, która kiedyś przeżywała anarchję sejmowładztwa — nie miała otwartych drzwi do rozkładu i dezorganizacji.

Rewolucyjne żądania.

Przez całą godzinę prokurator Rauze rozwodzi się nad dziejami narodów, porównując od starożytności, a skończywszy na legionach Piłsudskiego i roku 1926.

Swobody demokratyczne w wolnej Polsce były nadal **nadużywane** — powiada prok. Rauze. — Pierwszego prezydenta zamordowano i musiało się tak stać, że drugi prezydent doprowadzony został do **strasznej katastrofy**. Dzielę oskarżonych, zasiadających na ławie, w 1926 r. obalono dwóch siedzących dziś tutaj razem z nimi (Witosa i Kiernika)...

Tak się złożyło, że następnego dnia po maju 1926 r. do rządu rewolucyjnego skierowano rewolucyjne żądanie PPS i innych. **Nastąpiło rozczarowanie**. Rząd rewolucyjnych rządów nie wykonał i w związku z tem nastąpił **rozłam PPS i ostra opozycja w 1928 r.**

Sąd słyszał tutaj przez 8 tygodni **gorzkie żale przywódców**. Ci rozgoryczeni ludzie wierzyli w to, co mówili, a jeśli wierzyli, to „chcieli nie tylko rząd obalić, ale i djabłu duszę zaprzedać“.

Zdaniem prokuratora i Liberman i Kiernik, Witos, a nawet Korfanti działają tylko z pobudek osobistych, ze względu na swój interes i „słodką“ zemię. „Co łączyło tych ludzi ze sobą?

cięża, nie tylko nie ulega karze, ale jest **wieńczony w wawrzyny, bo zwycięzca króluje**.

Nie przyznają się do winy.

W innych procesach politycznych ci, co zasiadali na ławie oskarżonych uzasadniali przed sądem konieczność rewolucji, byli oskarżycielami i z **pieśnią rewolucyjną na ustach** szli do więzienia. A tu oskarżeni przywódcy, Centrolewu nie tylko nie przeciwstawiają swej ideologii, ale nie przyznają się do żadnej winy. Twierdzą, że ich się pomawia niesłusznie. Mali członkowie partji wobec tego mogą sobie dziś powiedzieć, że byli wprowadzani w błąd przez swych przywódców, bowiem żaden z nich hasła walki z dyktaturą poważnie nie brał.

Bez idei...

Obecny proces polityczny został pozbawiony idei. Społeczeństwo po nieszczerzych wyjaśnieniach oskarżonych nie będzie mogło wypowiedzieć się w tym albo innym kierunku, z sympatią albo z nieżyczliwością dla oskarżonych. Zaiste: jaki wyrok by nie zapadł, **nie będzie on triumfem kierunku**, reprezentowanego przez oskarżenie. Gdyby zapadł wyrok skazujący, to będzie on wyrazem, że sąd dopatrywał się winy, jakiej — nie wiadomo. Jeśli zapadnie wyrok uniewinniający, to stanowić będzie dowód, że... sąd został wprowadzony w błąd frazesami oskarżonych i da dowód w wyroku, że nie chciał im robić... reklamy, na której tak bardzo oskarżonym zależy.

Tylko **pałaca nienawiści do wroga**. Ten wróg występował niewyraźnie w osobie Prezydenta a następnie w osobie marszałka Piłsudskiego i jego rządów.

Coś niecoś o Centrolewie.

Centrolew, zdaniem prokuratora, nie chciał obalać rządu tylko kartkami wyborczymi. Na to trzeba było ścisłych połączeń. Środkami legalnymi nie można było zwalczyć rządu, więc pozostawały tylko środki nielegalne. Celem Centrolewu było obalenie rządu Piłsudskiego. Centrolew nie widział innej

Bezsilność opozycji sejmowej.

Krzywdy i zaniedbanie Pomorza. Pomarańcze posła Wiślickiego.

Warszawa, 16. 12. (Tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie Sejmu poświęcone było w całości przedłożeniu podatkowemu rządu. Marszałek Świtalski zasłużył sobie na zarzut ze strony posłów, że zupełnie niepotrzebnie ich męczy i **przebieczone ustawy**, mając przecież czasu pod dostatkiem dla ich załatwienia. Prawie **10 godzin** trwało wczorajsze posiedzenie przy zupełnie **nikłym udziale posłów**. Słusznie zaznaczył poseł Langier, że obecnie Sejm zeszedł do **rol rejestratora przedłożeń rządowych**.

Imieniem **Ch. Dem.** zabrał głos poseł **dr Tempka**, uzasadniając poprawkę, wniesioną przez jego klub, a dotyczącą ściągania podatku przemysłowego przez **zajęcie towaru osób trzecich**, czyli t. zw. komisowego. Mówca domagał się uregulowania tej sprawy. Bardzo ciekawa była dyskusja posłów opozycyjnych z posłem żydowskim **Wiślickim** zasiadającym w parlamencie z łaski **B. B.** Mianowicie poseł Wiślicki broniąc interesów hurtowników zawałał między innymi: „Gdzież jest hurtownik w Polsce, któryby potrafił się kapitalizować?“ Odezwał się głos opozycji: „Na trybunie!“ Trzeba bowiem wiedzieć, że poseł Wiślicki **zarobił grubą pieniądze na handlu pomarańczami**, które przy pomocy B. B. stara się zmonopo-

drogi, tylko drogę przemocy i do tego przygotowywał się.

Mózg, serce i ramię.

Mózgiem akcji PPS był Liberman i Pragier, sercem Barlicki, a ramieniem Dubois, Mastek i Ciolkosz. Mózg działał najpierw na terenie parlamentarnym. Atak rozpoczął się najpierw na terenie sejmu i senatu, aby później **przenieść się na ulicę**.

Taką samą rolę odegrali w Piaście Witos-Kiernik, a w Wyzwoleniu Bagiński, no i w końcu Putek.

Centrolew obalił gabinet kompromisowy prof. Bartla. Tu prokurator zwraca się do oskarżonych z patetycznym wołaniem: dlaczego tak bardzo przeszkadzał panom śp. Czerwiński, minister oświaty?!

Który Tetmajer?

W tem miejscu nie wiadomo, na co i po co prokurator poruszył w grobie spoczywającego, działacza ludowego ś. p. Włodzimierza Tetmajera, którego zidentyfikował z jego bratem, poetą Kazimierzem Tetmajerem twierdząc, że przedwczoraj odbywał się jubileusz tego polityka, który jak wiadomo oddawna nie żyje. Takich „kwiatków“ z

Konfederacja krakowska.

Kongres krakowski prok. Rauze charakteryzuje jako **spisek**, który we wszystkich szczegółach jest podobny do Konfederacji Polski Niepodległej. Tam i tu powstaje związek pewnych ludzi, których skupiają pewne hasła, zaprzysięgają hasłom tym wierność. Ale nie wspominał prokurator, które z tych konfederacji były antypaństwowe? To też śmiał się oskarżony Mastek, że zja-

Oskarżam!!...

Według tego, co pan prokurator powiedział, **największym i najniebezpieczniejszym „rewolucjonistą“** był Wincenty Witos, na drugim miejscu postawił on **posła Barlickiego z PPS., na trzecim Kiernika**. Najciekawszą jest rzeczą, że pod adresem **posła Liebermana** z ust prokuratora w całym tym dniu nie padł **ani jeden zarzut**. Pragiera nazywa te-



Wszyscy zapewne wiedzą,

że w tramwajach, pociągach, w teatrze, w kinie i na wszelkich zebraniach, czyli krótko mówiąc wszędzie, gdzie w jednym pomieszczeniu zbiera się więcej ludzi, zachodzi niebezpieczeństwo zarażenia się. Zarazki chorób z zaziębnienia, grypy i anginy szybko przenikają przez jamę ustną i gardło do organizmu człowieka i wywołują tam bardzo przykre zaburzenia. Z tego względu należy stale, a tembardziej w obecnej zmiennej porze roku, zająć w odpowiedniej chwili dla własnej ochrony pastylki PANFLAVINY. Każdy, kto raz spróbuje tych pastylek, które również i dzieci chętnie zatywiają, z pewnością przyzna słusność znanemu lekarzom, którzy stale i powszechnie zalecają ten smaczny środek zapobiegawczy. Pastylki PANFLAVINY można nabywać w każdej aptece. (26494)

przemówienia prokuratora moglibyśmy przytoczyć b. wiele, nie czynimy tego z braku miejsca.

Przygotowanie rewolucyjnych nastrojów.

Następnie prokurator b. szeroko omawia akcję prasową Centrolewu, mającą na celu przygotowanie rewolucyjnych nastrojów w masach. Cytuje urywki wielu artykułów „Robotnika“, „Pobudki“, „Chłopskiego Sztandaru“ itd. itd. Prócz akcji agitacyjnej prowadzona była **akcja destrukcyjna**, mająca na celu **wprowadzenie dezorganizacji w wojsku i policji**.

wią się, on i jego towarzysze w konfederatkach. Ładnie wyglądałby Hersz Lieberman w konfederacie! — Red.) Wreszcie prokurator szeroko rozwodzi się nad przebiegiem kongresu i stara się udowodnić rewolucyjny charakter rezolucji krakowskich, omawiając kolejno działalność oskarżonych w Krakowie za wyjątkiem Sawickiego, który tam nie był.

oretykiem polskiego socjalizmu i **oszczędza go**. Bagińskiego z Wyzwolenia nazywa **najsympatyczniejszą figurą** w procesie i robi z niego **świetlanego ideowca**, nie oszczędzając b. przykrych oskarżeń pod adresem „Wyzwolenia“. Trzej oskarżenia: **Mastek, Dubois i Ciolkosz**, jako „rewolucjonisci“ zajmują u prokuratora **czwarte z kolei miejsce**. **Najgorsze cęgi** dostały się osk. **Sawickiemu ze Stronnictwa Chłopskiego**, którego prokurator zupełnie nie oszczędził, nazywając jego działalność nawet **antypaństwową**. Nie bronimy i my też Sawickiego.

Co poprzedzało rewolucję?

Zastanawiając się nad tem — jak w obecnych czasach robi się rewolucję prokurator hawi się w długie wywody na temat psychologii tłumów. Zajścia pod Cytadela, 14 września w **Warszawie i Toruniu** prok. charakteryzuje i piętnuje, jako **wstęp do rewolucji, którą przygotowywał Centrolew**.

H. S.

Dostało się i Ch. D.

Warszawa, 16. 12. (tel. wł.) Przemówienie prokuratora Rauzego w procesie brzeskim budziło zainteresowanie raczej ze względu na **formę przemówienia, aniżeli na treść**. Dzisiejsza prasa opozycyjna zaznacza, że mowa oskarżycielska p. Rauzego stała na poziomie aktu oskarżenia zeznań świadków obciążających, jak wiceministra Stamirowskiego, wywiadowczyni Boczkowskiej i innych.

P. Prokurator zaatakował także Ch. D. ale bez większego powodzenia. Z polecenia Prezydium Rady Ministrów P. A. T. (Polska Agencja Telegraficzna) miała 4 stenografów — tylko na przemówienie prokuratora.

Najpiękniejsze podarki gwiazdkowe,

artystycznie wykonane i tanie, nabyć można na wystawie robót ręcznych **Żeńskiego „Sokoła”** przy ul. Dworcowej nr. 5. **Wystawa otwarta codziennie od godz. 9-tej do 20-tej.** Wyjaśnień udziela nauczycielka robót ręcznych p. Bykowska. **Wstęp 50 groszy. Dzieci 10 groszy.**

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 15. 12. 1931 roku.

Bydło:

A. Woly:	
Pełnomięsiste, wytuczzone nieoprzęgane	070—080
Mięsiste tuczono młodsze do lat 3	058—064
Mięsiste tuczono starsze	044—051
Miernie odżywione	034—042

Buhaje:	
Wytuczzone pełnomięsiste	060—064
Tuczono mięsiste	052—056
Nie tuczono, dobrze odżywione starsze	040—048
Miernie odżywione	032—040
Krowy:	
Wytuczzone pełnomięsiste	068—078
Tuczono mięsiste	058—064
Nietuczono, dobrze odżywione	036—044
Miernie odżywione	026—030
Jałowice:	
Wytuczzone pełnomięsiste	070—078

Tuczono mięsiste	056—064
Nietuczono, dobrze odżywione	044—050
Miernie odżywione	032—040
Młodzież:	
Dobrze odżywione	032—040
Miernie odżywione	024—030
Cieleta:	
b) najprzedniej, cielęta tuczne	072—080
Tuczono cielęta	032—070
Dobrze odżywione	052—060
Miernie odżywione	040—050

Bank Polski płacił dnia 16 grudnia za:	
dolary amerykańskie	8,90—8,89
funtów szterlingów	30,30
franki szwajcarskie	173,32
franki francuskie	34,88
marki niemieckie	209,45
guldeny gdańskie	173,32
szylingi austriackie	—
liry włoskie	45,62
korony czeskie	26,23

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Bilansista porządkuje książki i prosi o zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Bilansista”. (26323)

Swetry pullowery oraz bieliznę trykotową poleca pracownia trykotów Bukowskiej, Moniuszki 9. (22411)

Meble!

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyscielane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajner, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny niższe. Tel. 1921. (9574)

Tani Bazar! Stary Rynek, obok apteki. Skład papieru, dewocji, biżuteria sztuczna, przybory toaletowe, wybór. 26481

Tani Bazar! Stary Rynek, obok apteki. Skład papieru, dewocji, biżuteria sztuczna, przybory toaletowe, wybór. 26481

Torebki damskie

walizki, nesery, manikury, teki szkolne, teki do akt, portfele, portmonetki, biurowy i różne artykuły galanteryjne poleca w wielkim wyborze i po niższych cenach **Musiak, Bydgoszcz, Długa 52.** 26735

Futra najsolidniej, najmodniej oraz najtaniej wykonuje chrześcijańskie, popularne w Bydgoszczy kuśnierstwo, Dworcowa 70. (1842)

Maszyny

do szycia sprzedają tanio i na dogodnych warunkach. Naprawy maszyn, rowerów i gramofonów, wykonuje się w najkrótszym czasie dobrze i tanio. **Bolesław Janicki, Bydgoszcz, Poznańska 20** (26505)

SPRZEDAŻ

Baczność. (14704) Dom 6.300 zł dochód, cena 30.000, wpłata 15.000 poleca **Sokołowski, Sniadeckich 52.**

Okazja. Kamieniec II piętrowy, dwa składy, dochód roczny 10.500 zł, cena 80.000, wpłata 45.000 zł, z powodu wyjazdu sprzedaje **Agencja Handlowa Bydgoszcz, Plac Piastowski 4.** (1471)

Kamienica (26515) śródmieście, bardzo rentowna, dochód roczny 23 tys. wpłata 100.000 na sprzedaż. Wiadomość **Gdańska 60, parter m. 2.** Pośrednicy wykluczeni. (26540)

Gospodarstwo rolne z parceli tanio do oddania. Zgł. pod „Parcela G.” do Dz. Bydg. (26529)

Oberża z 30 mórg za bezcen na sprzedaż. Zgł. pod „V” do Dz. Bydg. (26528)

Kamienica III piętrowa centrum m Bydgoszczy dochód 12.000, cena 85.000. Oferty filia pod „Gotówka”. (14753)

Kamienica sprzedam, wpłaty 15.000 lub zamienię na gospodarstwo lub skład wydzierżawię. **Pokojski, Lubawa, Warszawska 12.** (26561)

Plac (26534) budowlany sprzedam tanio. Długa 5, gospodarz.

Dom trzypiętrowy na sprzedaż. Wiadomość **Sniadeckich 39, m. 8.** (14728)

Kolonjaki oberża, restauracja korzystnie poleca **Sokołowski, Sniadeckich 52.** (14705)

Domek wolne 3 pokojowe mieszkanie, śródmieście. Cena 15.000. **Chrobrego 23, Nałazek.** (14747)

Skład 2 pokoje kuchnia na każdą branżę, najlepiej dla elektrotechnika zaraz lub od 1 stycznia do wynajęcia. Zgł. **Strzelnicza Chodzież.** (26487)

Sprzedam skład kolonialny z towarami (3 pokojowe) nadogodnych warunkach tanio, byle zaraz. Adres **Dziennik Bydgoski.** (26499)

Kiosk (14789) na ul. Sniadeckich róg Gdańskiej na sprzedaż.

Kiosk w dobrym miejscu bez towaru oddam tanio. Of. „Kiosk” Dz. Bydg. (26520)

Singera maszynę do szycia dobrze utrzymaną tanio sprzedam. **Pomorska 57, tylny dom, m. 7.** (26497)

Kanapy leżanki 40, otomany, garnitury klubowe, tapczany **Tapicernia, Marsz. Focha nr. 32.** (14749)

Radjoaparatury nowy kompletny na sprzedaż. **Na Wzgórzu 8, m. 3.** 26511

Plac (14743) żelazny, szamotowy, tanio. **„Syrena”, Pomorska 1.**

Serwis Rosenthala kaw., umywalnie, różne zabawki tanio sprzedam. **Garbary 10, m. 5.** (14745)

Sypialkę, biurko, bufet, kredens, kuchnię bardzo tanio sprzedam. **Wełniany Rynek 6, stółarnia.** (26540)

Konie (14750) na biegunach tanio. **Tapicernia, Marsz. Focha 32.**

Sypialki (26203) dębowe sprzedaje **Andreskowski, Słaska 31, I ptr.**

Plec (14752) przenośny, meble różne gramofon, zegar, tanio sprzedam. **Sienkiewicza 40.**

Fortepian dobry sprzedam, **Sienkiewicza 16, m. 10.** (14740)

Pianino „Steinweg” jak nowe sprzedam tanio. **Król. Jadwig nr. 10, m. 1.** (14735)

Fryzjerski (14748) pomocnik potrzebny zaraz. **Wojtkiewicz, Keynia.**

Fryzjer damsko-męski, dobry pracownik potrzebny zaraz. **Władysław Hoffmann, Aleje Mickiewicza 1.** (14746)

Cieśla potrzebny. **Długa 5.** (26533)

Potrzebna młodsza polsko-niemiecka stenotypistka, która samodzielnie umie załatwiać mniejszą korespondencję. Zgł. z podaniem pretensji i odpisem świadectw pod nr. 222, Dz. Bydg. (26434)

Posługa młoda kobieta lub dziewczyna potrzebna. **Dworcowa nr. 88, m. 3.** (14751)

Dziewczyna umiejąca gotować potrzebną. **Gdańska 60, III.** (14734)

Stuća umiejąca prać, prasować i cokolwiek gotować, potrzebna. **Nowicka, Bydgoszcz, Chopina 13.** (14744)

Potrzebny zaraz stolarz na stałe zajęcie, również murarz z pomocnikami, praca stała. Znajezek na odpowiedź **Wollickowa, Skórcz pow. Starogard.** (26537)



Spieszmy gwiazdźdor do nasze strony — Tak przez działkę ulubioną — Gdyż podarków morek cały Niesie dla niej okazały. — Lec podarki gdzie zostani — Nim się pierwsza gwiazdka zjawi? — Nie frasujcie się dziełeczki, Gdyż te rozsypki zabaweczki Kupcy w „Dzienniku” ogłoszą. Ogłoszenia zysk przynoszą!

Bernardyna króliki, gołębie, kanarki rasowe tanio sprzedam. **Lenartowicza 13.** (25969)

Papuga i gramofon na sprzedaż. **Sienkiewicza 45, oficyna, m. 8.** (26436)

Fretki sprzedam, **Sochański, Grunwaldzka 74.** (26526)

Dog (14742) niemiecki tanio na sprzedaż. **Kołataya 5, m. 2.**

POSADY WOLNE

Szofer z kauceją 1000 zł potrzebny natychmiast. Zgłoszenia **Długa 54.** (14736)

Do 600 zł miesięcznie i stałą pensję otrzymają osoby zredukowane mające szerokie koła znajomości. **Kapitał oraz fachowość zbyteczna.** Zgłosz. **Gozakred, Lwów, Wałowa 11.** (26518)

Akwizytor (26566) poszukuję, odwiedzającego składy kolonialne i rzeźnicze dla pierwszorzędnych artykułów. Zgł. skrytka p. 4, Bydgoszcz.

Stuća z bardzo dobrym samodzielnie gotowaniem i do wszystkich prac domowych potrzebna zaraz. **Zacisze 2, m. 4.** (1473)

Uczeń (26502) piekarski potrzebny. **K. Wilm, ul. Koronowska 4.**

Poszukuje dzielna trykotarkę z dłuższą praktyką na płaskiej maszynie. Adres wskaże **Dz. Bydg.** (26517)

Potrzebna panna do prowadzenia gospodarstwa domowego. Adres wskaże **Dz. 26501**

Dziewczyna (26514) starsza na wioskę, rolnictwo. **Gdańska 46, II.**

Potrzebna fryzjerka manikurzystka. **Długa 49.** (26524)

POSADY POSZUKUJĄ

Kto z pp. cukierników przyjmie od 1. I. 32. lub później jako ucznia syna uczniowej rodziny. Zgł. do filii **Dz. pod „Cukiernik”.** (14681)

Książkowa z 4-letnią praktyką, znająca wszelką pracę biurową, poszukuje posady. Zgł. **Grodzka 4, p. Kabat.** (26512)

DZIERŻAWY

Młyn parowy Pomorze, 120 ctr. wydzierżawię sprzedam korzystnie zaraz. Zgł. **Dz. pod „Młyn”.** (26495)

Ogrodnictwo wydzierżawię. **Koronowska 31.** (26560)

Fryzjerski (26532) skład wynajmę. **Długa 5.**

Zegarmistrzowski skład dobrze prosperujący wynajmę. **Długa 5, gospodarz.** (26530)

Rzeźnictwo z zapędem elektrycznym i 5-pokojowym mieszkaniem jest zaraz do wynajęcia **ul. Długa nr. 74.** (14737)

MIESZKANIA

Wskazywanie mieszkań i pokoi umebł. **Biuro Kupieckie, Marszałka Focha 10.** (26527)

4 pokoje frontowe, gruntownie odremontowane, kuchnia, służbowa, łazienka, IV piętro blisko **Parku Kochanowskiego,** wydzierżawię gospodarz. Zgłosz. **filia Dzien. „Zwrot remontu” — czynsz miesięczny.** (26508)

Mieszkanie 5-pok. z wygodami, słoneczne, czynsz miesięczny zwrot części za remont od 1 stycznia wgl. 1 lutego 1932 do wynajęcia. Zgłosz. **ul. Petersona 8, m. 6.** (14724)

Pokój (14727) w tem kuchnia do wynajęcia. **Karpacza 39.**

Dla (26514) lekarza 3 do 6 pokojowe mieszkanie po lekarzu z meblami lub i bez mebli. Of. eksp. ogłoszeń **Holtendorff, Pomorska 5.**

Mieszkania wolne 5 pokojowe III piętro, łazienka, elektryczność, gaz; 2 pokojowe, parter. **Wiadomość Krasinowskiego 4, m. 4.** (14698)

Mieszkanie 3-4 pokojowe poszukuje. Oferty filia **Dziennika pod „Nauczyciel”.** (14729)

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią. **Długa 14, II p.** (26521)

Mieszkanie 3 pokoje. Czynsz miesięczny. **Nowakowski, Dworcowa 60.** (14741)

Słoneczne komfortowe 3-5 pokoi, centrum odstanie. **Filia Dziennika, „Wyremontowane”.** (14755)

Mieszkanie zdrowe, ciepłe, 3 pokoje kuchnia tanio **Gdańska 186, m. 4.** (14764)

POKOJE

Pokój (14738) ewtl. używany kuchni **Cieszkowskiego 8, m. 2.**

Elegancko umeblowany pokój z fortepianem od 1 stycznia do wynajęcia. **Sniadeckich 49, III ptr.** (26506)

MATRYMONIALNE

Kawaler lat 28, Pomorzanin, przy. stojny, miłego charakteru, posiadający 225 morg. gospodarstwo własne bez długu, poszukuje towarzyszkę życia. Panny posiadające od 15 tysięcy i więcej gotówki mogą się zgłosić. Młode wdowy nie wykluczone. Oferty wraz z fotografiami proszę skierować do **Dziennika pod „K. P.”** 26451

Wyższego urzędnika z dobrym charakterem poszukuje w celu matrymonialnym panna lat 30, muzykalna, wykształcona, 8.000 zł i umeblowanie do 3 pokoi. Of. pod „298” z dołączeniem fotografii, do administracji. (2616)

Urzędnik państwowy wdowiec 40 lat poszukuje pani do lat 39 z majątkiem. Of. **filia Dz. „P. S. 40”.** (14726)

Kawaler 26 lat, posiada gospodarstwo 160 morg. poszukuje panny lub młodej wdowy z gotówką 15-20 tys. zł. Oferty pod „K. L. 26” do **Dziennika.** (26496)

POŻYCZKI

Poszukuję 4.000 zł na 1 hipotekę na dom handlowy w Bydgoszczy (wartość 40.000 zł) bez długu. Oferty „K. 224” do **Dz. Bydg.** (26500)

RÓŻNE

Wspólnika (czkę) do solidnego wydawnictwa z 3.000 zł poszukuje. Of. „Wydawnictwo” filia **Dz. Bydg.** (26498)

Testno ml!... (26503)

Zginal pies szpie! Znalazca otrzyma wynagrodzenie. **Jagiellońska 4, Wercmeister.** (26510)

W podróży

w hotelach, czytelniach kuracyjnych, księgarniach dworcowych itp należy żądać **Dziennik Bydgoski**

+

Dnia 14 grudnia br. zasnęła w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami moja droga żona, ukochana matka, córka, babcia i teściowa s. p.

z Tomków

Antonina Antoniewicz

Mąż i rodzina.

przeżywszy lat 50, o czym donosi stroskany
Bydgoszcz, dnia 16 grudnia 31 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 grudnia br. o g. 15-tej z kaplicy starego cmentarza przy ulicy Św. Trójcy. Msza św. za spokój Zmarłej, dnia 17 grudnia br. o godz. 8 rano w kościele farnym. (14756)

Przetarg.
W czwartek, dnia 17. 12. 31. o godz. 15 w firmie Harwoza przy ul. Zduny 6 sprzedam najwięcej dającym (14732) drzewo na opał, stół i krzesło do maszyny oraz stoły fabryczne. (14732)
Zarządca maszyn.

Duży skład
zaraz lub później w centrum miasta obok rynku (obecnie bławat), nadający się na wszelką branżę do wynajęcia. Of. upr. pod „J. nr. 100” do Dz. Bydg. (26555)

+

Dnia 14 grudnia br. o godz. 4.15 po południu zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza matka, kochana i droga siostra, szwagierka i ciocia s. p.

Franciszka Szalińska

wdowa

Rodzina.

przeżywszy lat 63, o czym donosi w smutku pograżona

Ekspozycja zwłok odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 2.45, z domu żałoby przy ul. Nakleńskiej 27, na nowy cmentarz farny. Msza św. odbędzie się w piątek o godz. 9-tej, w kościele Św. Trójcy. (26522)

NA GWIAZDKĘ 3-lampkowe

RADJO

kompletne z głośnikiem, materj. anten., baterjami już od zł 250⁰⁰

Zakłady Elektrotechniczne

Bydgoszcz, Śniadeckich 61, tel. 1107

firma koncesjonowana.

ŚNIEG TATRZAŃSKI

PUDER NR 755

ZŁ 1.50

FALKIEWICZ-POZNAŃ

24876

Polecamy:

Gwiazdory - Pierniki Czekolady - Bombonierki

„LUKULLUS”

Fabryka cukrów i czekolady - BYDGOSZCZ

Filje: Poznań, Inowrocław, Grudziądz, Tczew, Chełmno, Chojnice, Starogard i Gdynia.

Przetarg przymusowy. Nieruchomości położone w Koronowie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisane w księdze gruntowej Koronowo tom XII, wykł. 560 i tom XXVI, wykł. 1004 na imię Bolesława Drazkowskiego w Osiu i Ludwika Drazkowskiej ur. Konopackiej, żony Jana Drazkowskiego z Osia pow. Świecie zostaną w drodze egzekucji dnia 29 lutego 1932 r. o godz. 10 przed połudn. wystawione na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 15. Nieruchomość Koronowo wykł. 560 stanowi powierzchnię pod budowlę oraz pastwisko, las i rolę w obszarze 4,61,07 ha przy czym czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego wynosi 5,63 tal. Nieruchomość Koronowo wykł. 1004 zaś stanowi dom fabryczny (obecnie młyn) z domem mieszkalnym i warsztatem, szopami i innymi przynależnościami, powierzchnia wynosi 2,45,97 ha, a wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego 1100 marek. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 6 lutego 1931 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyli im przeczyli. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozseczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się aby przed udzieleniem przybycia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Koronowo, dnia 9 grudnia 1931 r.
Sąd Grodzki w Koronowie.

INŻ. T. NOWAK - FABRYKA MASZYN

Bydgoszcz — Tel. 861 i 1550.

Dział: Własna bocznica

Spawanie elektryczne łukiem świetlnym prądu.
Spawanie elektryczne budowli żelaznych.
Spawanie elektryczne zbiorników.
Spawanie kotłów.
Spawanie elektryczne przy reperaturach: żeliwa i rozmaitych części maszyn.
Spawanie montażowe. (14647)

WIRÓWKI „MILENA”

Najniższe ceny, najdogodniejsze warunki spłaty.

W własnym interesie należy przed zakupem wirówki zażądać od nas oferty. Wirówki kupuje się u nas uadzycaj korzystnie, o czym się można przez zapytanie o ceny, przekonać.

BRACIA RAMME

Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 14b.
Telefon 79. (6142)

Przetarg przymusowy.
W piątek, dnia 18. XII. 31 r. o godzinie 10-tej sprzedawać się będzie przy ulicy Św. Trójcy nowy nr. 11 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: **12 parowników do kartofli o pojemności 2 — 3 ctr.**
Bydgoszcz, dnia 16 XII. 31 r. (26523)
Magistrat — Oddział Egzekucyjny.

300 rolek papy dachowej

poszukuję zaraz za gotówkę. (26423)

Zastępowski, Bydgoszcz, Gdańska 140.

Przetarg przymusowy.
W piątek, dnia 18. 12. 31 r. o godz. 11.30 przed poł. w Moeblu u p. Majdanika, najwięcej dającemu za gotówkę: **siewnik (dryl)** następnie o godz. 12-tej, u p. Ziarkowskiego: **młótcarnię Jeanne, wialnię.**
Malak, kom. sądowy w Bydgoszczy. (26585)

Biuro dla spraw podatkowych i księgowych z dużym mieszkaniem, bardzo dobrze zaprowadzone, około 70 sła. tych klientów, w centrum miasta, celem wyprowadzenia się z Bydgoszczy zaraz **sprzedam.** Zgłoszenia pod „Lot” do Dziennika Bydgoskiego. (26510)

Przetarg przymusowy.
W czwartek, dnia 17. XII. 31 r. o godz. 10.30 przed poł. sprzedawać się będzie przy ul. Pomorskiej 24 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: **maszynę do szycia, rad aparat. lustro z podst., toaletę, kredens, dywan 3x2 mtr., 8 kilimów.**
Luzka, kom. sąd. w Bydg. (26562)

Obwieszczenie o licytacji.

Podaje się do wiadomości ogólnej, iż w dn. 18. 12. 1931 r. o godz. 9-tej przed poł. w składnicy Urzędu Skarbowego przy ul. Marsz. Piłsudskiego w Inowrocławiu odbędzie się sprzedaż z licytacji za gotówkę najwięcej dającemu: **samochód marki „Chevrolet”.** (26547)

POŻYCZKI

Poszukuje pożyczki na gospodarstwo rolne, koło Bydgoszczy. 2-6 tys. zł na krótki czas. Odsetki do 25%. Baderski, Bydgoszcz, Wileńska 7. (26539)

2 gospodarstwa zamienię z dopłatą, jedno 85 morg. ziemi pszenno-buraczanej z nadkompletnym żywym i martwym inwentarzem, siła i światło elektryczne. 3 km. od Torunia, drugie 95 morg. ziemi pszennej, zamienię na większy majątek o 150 do 300 morgowy. Lubiewski, Toruń, Strumykowa 15. (26419)

Sprzedam gospodarstwo prywatne 17 morgowe, ziemia pszenno-buraczanej z nadkompletnym inwentarzem. Cena około 10,000 zł, wpłaty około 5,000 reszta na 10 lat. Zgłoszenia agentura Dzienn. Bydg. w Kowalewie, Pomorze. (26552)

Potrzebny pierwszorzędnny czeladnik rzeźnicki zaraz który umie wyrabiać pasztety i ubijać, wiek 32-40. B. Urbański, Chełmża Toruńska 41, tel. nr. 90. (26550)

Dziewczyna do restauracji potrzebna Podwale 5. (26549)

Skórnika samodzielnego do prowadzenia składu skór (kaucja) przyjmę. Długa 5, gospodarz. (26531)

DZIERŻAWY

Oddam w dzierżawę 135 morg. gospodarstwo w powodu starości dobremu rolnikowi, ziemia pszenno-buraczana, budynki maszynowe inwentarz kompletny, blisko stacji kolejowej. Zgł. Agentura Dz. Bydg. Kowalewo, Pom. (26543)

Do oddania zaraz lub 1 stycznia 4 pokojowe mieszkanie z kuchnią i łazienką, obok Placu Teatralnego, czynsz miesięczny, zwrot części remontu. Zgłoszenia Hermana Frankego 7, m 3. (26418)

SPRZEDAŻE

Pianino (26536) nowe najtaniej sprzedam Adama Czartoryskiego 9.

Piekarnię oarową tanio odstąpię, dobre położenie, długoletni kontrakt, tania dzierżawa. Bogacki, Toruń, Wybickiego 45 (26541)

POSADY WOLNE

Stołowy bufetowy dzielny, trzeźwy z kaucją potrzebny zaraz. Zgłoszenia pod „Stołowy” Dz. Bydg. Toruń. (26542)

Panienska do kiosku z kaucją potrzebna zaraz. Dworcowa 81. (26543)

Dziewczę do posyłek może się zgłosić. Wełn. Rynek 1. (26557)

POSADY POSZUKUJĄ

Urządnicę (26554) gospodarczą, kawaler, lat 28, z 8 letn. praktyką, o party na dobrych świadectwach, poszukuje od 1 stycznia lub później stałej posady. Zgłoszenia Topolewski, Zbeniny, Chojnice. (26543)

MIESZKANIA

Mieszkanie 4-pokojowe oddam. Nakleńska 5, Wendland. (26558)

RÓŻNE

Wspólnika fachowca kawalera poszukuję do dobrze zaprowadzonego i prosperującego składu rzeźnickiego. Zgłoszenia i Inowrocław, Nakleńska 5, Wendland. (26551)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lampowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i tam, szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde tańsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.